

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 n.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 n. z 2-krotną wys. 32 k. — 1
kwartał 6 . 60 8 . —
miesięcz. 2 . 20 2 . 70 .
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach 6 .
Kaźda smiana adresu 40 k.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pettowy albo jego miejsce 20 h., następuje wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Autonomia finansowa kraju.

Czego nie uczynił żaden rząd autonomiczny, a było ich tyle od Belcrediego, Hohenwarta, Taaffego do hr. Thuna, przed czem wzdygał się wielki rabin autonomistów, p. Dunajewski, co obiecywał p. Biliński — wprowadza obecnie centralistyczno-biurokratyczny rząd dr. Koerbera i Böhm-Bawerka.

Z inicjatywy lewego skrzydła Koła polskiego wyszła myśl wprowadzenia krajowego podatku od spirytusu. Kiedy to swego czasu p. Dunajewski był wielkorządcą Austrii, dla której powodzenia finansowego niszczył swój własny kraj ciężłymi podatkami — żądano raz od niego, żeby, jako autonomista, przysłał także krajom koronnym pewien współdziałal w podatkach spożywczych i w ten sposób umożliwił Sejmom spełnienie zadań kulturalnych w kraju — wówczas p. Dunajewski, z właściwym sobie szysterstwem, rzucił swoim rodakom bajkę o pieczeniu z dwóch stron krajanej — przyjętą z niewymownym gaudium przez centralistów i dziennikarstwo wiedeńskie.

Wiele razy odtąd posługiwano się tą parabolą. Lubił ją powtarzać p. Steinbach, godny naśladowca swego wielkiego poprzednika, mówiono o niej półżartem w Kole, przytaczano jako dowód, że rząd centralny nie może żadną miarą zgodzić się na rozszerzenie autonomii finansowej Sejmów. Na rożniu jest pieczeń tłusta, rząd zabrał się do niej z apetytem z grubszego końca — Sejmy chcą się do tej samej pieczeni dobrać z drugiego, cieńszego końca: jakże chcecie? rząd — sam głodny — nigdy się na to nie zgodzi — bo pieczeń prędzej byłaby zjedzona.

Pieczenią była w tym wypadku wódka — spirytus. Okazało się, że była to wierutna bajka. Rząd bierze od r. 1888 od każdego hektolitra spirytusu 70 koron podatku (z kontyngentu) i 90 koron podatku (po za kontyngentem). Obecnie rząd przedkłada wszystkim 17 Sejmom krajowym projekt do ustawy, z mocy której rząd przyznaje krajom dodatek 20 koron od każdego hektolitra czystego spirytusu, w każdym kraju spożytego. Jest to zapewnienie Sejmom, Wydziałom krajowym, krajom, autonomii krajowej nowego i to bardzo znacznego źródła dochodu, jest to przysporzenie nowych środków pieniężnych autonomii krajowej dla spełniania jej wielkich zadań na polu cywilizacji i kultury, na polu oświaty publicznej, budowy dróg bitych i żelaznych, melioracji gruntowych, podniesienia przemysłu i rolnictwa. Rząd centralny tedy tym sposobem faktycznie rozszerza autonomię finansową krajów. Kraj nasz, największy producent — a niestety, największy konsument spirytusu swego czasu najboleśniej dotknięty przez ministra rodaka p. Dunajewskiego, przez wprowadzenie państwowej ustawy o podatku spirytusowym, został

wreszcie po latach 13 wynagrodzony udzieleniem mu 20 pre. udziału w opodatkowaniu spirytusu. Za czasów Dunajewskiego mieliśmy prawo skarżyć się słowami Bismarka: *der Staatswagen wird mit unserem Fett* (spirytus i nafta) *geschmiert*.

Dziś musimy stwierdzić, że odrobina pójdzie na wysmarowanie skrzydła wozu autonomii krajowej. Nigdy tego jednak nie zapomniemy krakowskiemu komitetowi rządu moralnego w Galicyi, że jego wielki minister do krzywdy, której swemu krajowi wyrządził, dorzucił jeszcze szyderstwo — a trzeba było dopiero ministerstwa urzędników Koerber-Böhm-Bawerk, żeby zrozumieli konieczność dostarczenia skarbowi krajowemu nowych środków finansowych.

Tak to wyglądają blagierzy krakowscy, mający pełną gębę słów o autonomii, a ani jednego czynu. Z rąk p. Böhm-Bawerka otrzymuje Galicya 6 milionów koron na lat 3 i prawo do indemnizacji tego dochodu po upływie tego trzechlecia, jeżeli rząd nadal nie zostawiłby tego źródła dochodu.

Sierdzi się na ten projekt dzisiejsza *Neue Fr. Presse*, gniewa się nie tylko na istotę rzeczy i przysiarzania środków finansowych krajowi, lecz gniewa się i o to, że rząd Sejmom pozostawił prawo uchwalania tego projektu, podczas gdy *Neue Fr. Presse* wolałaby, żeby w parlamencie centralnym decydowano o tem, czy krajom dać udział w produktach konsumcyjnych — gniewa się *Neue Fr. Presse*, jak swego czasu gniewał się p. Dunajewski, kiedy od niego żądano akurat tego samego, co dziś zrobił dla kraju minister Böhm-Bawerk.

Tak to wyglądają nabytki w erze autonomicznej, prowadzonej przez nasze wielkości.

Zawsze kończy się na tem, że czego Polak bał się, to potem biurokrata niemiecki z gotowością na talerzu kładzie. A my za to mamy pełną gębę frazesów o — autonomii!

Ze spraw społecznych.

Spółeczna polityka gminna.

Jednym z głównych postulatów nowoczesnej społecznej polityki gminnej jest przejmowanie w bezpośredni zarząd gminny przedsiębiorstw, mających większe lub mniejsze znaczenie dla ogółu. Do miast, które pod tym względem zrobiły już wiele i przyświecać mogą przykładem, należy Amsterdam. W ciągu ostatnich lat kilku gmina wykupiła tam od przedsiębiorców prywatnych i obecnie w własnej administracji utrzymuje: miejski skład nafty, zakład umundurowania dla służby miejskiej, trzy wodociągi, telefon, dwa statki parowe, dwie gazownie, wreszcie od 1 stycznia r. b. także tramwaj. Nie od rzeczy

może będzie przyjrzeć się bliżej tej różnorodnej administracji gminnej.

Koszta nabycia przedsiębiorstw wspomnianych pokryto przeważnie drogą pożyczek: wodociągi kosztowały około 12 milionów zł., gazownie przeszło 16.4 milionów, tramwaje 7.2 milionów. Sieć telefoniczna jest całkiem nowa, zaciągnięto na nią około 900.000 zł. pożyczki.

Gmina holduje zasadzie nie wzbogacania się na razie dochodami z tych przedsiębiorstw, t. zastrzega sobie jedynie tyle, ile jej koncesjonariusze płacili dotychczas, a sumy, uzyskane po za tem i po opłaceniu procentów, tudzież stopniowej amortyzacji, przeznaczają bądź na rozszerzenie przedsiębiorstw, bądź na nadzwyczajne umorzenie długów.

Tak np. telefon miejski, mimo zniżenia opłat więcej niż o połowę, dzięki zwiększonym dochodom rozszerzono już bardzo znacznie. Wodociągi, przedtem bardzo zaniebane, umożliwiły z własnych dochodów przeprowadzenie szeregu ulepszeń i nowych inwestycji, dokonanych łącznym kosztem 1.8 miliona zł. Objawiając gazownie, gmina obniżyła przedewszystkiem cenę gazu z 9 na niecałe 6 centów za metr sześcienny, a mimo to administracja miejska — obok zaspokojenia kasy gminnej, pokrycia procentów i amortyzacji, za rok 1899 przyniosła około 480.000 zł. czystego dochodu, który służyć ma, jako rezerwa na opędzenie zwiększonych kosztów produkcji wobec podniesienia się cen węgla. Tramwaje nakoniec domagały się już odławna rozszerzenia, odpowiadającego rożniarowi miasta. Zaraz w pierwszym półroczu wybudowano dwie nowe linie, trzecią zaś przekszczono dla ruchu elektrycznego. Nie dość tego. Za jakie dwa lub trzy lata na wszystkich liniach tramwajowych w mieście kursować będą wyłącznie wozy elektryczne, a budowa stacji centralnej projektowana jest w takich rozmiarach, aby mogła po za tem dostarczać prądu dla oświetlenia ulic i domów, najmniej dla celów przemysłowych i urządzeń portowych.

Dziś wprowadzie żadne z powyższych przedsiębiorstw miejskich nie przynosi kasie gminnej korzyści bezpośrednich, cała administracja atoli zarówno dla gminy samej, jak dla ogółu publiczności jest wielce pożądana. A jeszcze o jednym wspomnieć wypada. Położenie personalu, w przedsiębiorstwach tych zajętego, od chwili, gdy one przeszły pod zarząd miasta, polepszyło się znacznie. Przy telefonach, gazowniach i tramwajach nastąpiło skrócenie czasu pracy, telefonstkom powiększono płace, wszędzie zresztą zaprowadzono ubezpieczenie od chorób i wypadków, a także asekurację na starość dla robotników, stale do służby gminnej przyjętych. Dalsze projekty polepszenia stosunków personalu są jeszcze przedmiotem troski ojców miasta.

Na jednym polu tylko gmina m. Amsterdamu nie próbowała dotychczas sił swoich, mianowicie, co do ujęcia we własne ręce wielkich miejskich robót

164 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Wiele wam potrzeba?
— Dziesięć tysięcy.
— Ponieważ jest nafta, wystawcie skrypt dłużny na dwadzieścia tysięcy guldenów, pieniądze przysięgam wam ze Lwowa.
— Pewno?
— Żartów nie wolno robić. Żarty to zbrodnia.
— A więc rurujemy.
— Władek wybiegł.
— Jakież świat ten jest piękny! o Boże, jaki, piękny, jeśli się na niego patrzy przez pryzmat dwudziestu tysięcy, gdy są potrzebne do milionów! Niech żyje spółka podkarpacka.
Wpadł do wieży.
— Rurować, zawołał, rurować natychmiast. Wybiegł Witold i Józef za nim.
— Tadzio żąda skryptu dłużnego na dwadzieścia tysięcy, pieniądze odeszłe ze Lwowa. — Uścisnęli się, wrócili do wieży, i zaczęło się z gwałtownością rurowanie. Każdą straconą godzinę chciano powetować energią.
— Teraz wierzę, że nie pojedziemy do Argentyny — odezwał się Józef.

— Nie przypuszczałem ani na chwilę, aby to stać się mogło — dodał Witold.
Władek zawołał: Niech żyje spółka podkarpacka, a przez nią zabicie biedy galicyjskiej.

Tadeusz wrócił do salonu.

— Przebacz, księżno, kolega nafcziarz zażądał odemnie rady.

— Mówił mi rządcą, że młodzi ludzie z Argentyny kopia szczęśliwie. Jak to dobrze, żeś ich tu pan ściągnął. Będziesz miał dzielnych towarzyszy. Więc już wiąże pana z Wyźnicą wielkie słowo — przyjuż — i może dla niej zostaniesz.

— Gdybyś księżna pozwoliła, zostałbym, a może Wyźnica stałaby się dla księżnej źródłem milionowych dochodów — dla mnie... — zamiłkł.

— Przywitajbyś pan Marynię! Zamieszkalibyście u mnie na górze, zanimbyś własny dom postawił.

— Jak pragnę, jak pragnę — poświadczył eicho Tadeusz. — Tyle dni zmarowanych, tyle myśli straconych...

— A zatem kończmy — rzekła księżna.

— Pragnę...

— Powiedz pan ostatnie słowo.

— Dwadzieścia pięć procentów. Jest to cena, którą można ściągnąć miliony z Wyźnicy.

— Więc to pana ostatnie słowo?

— Ostatnie, wierza mi, księżno, że chcę tu zostać, i że we mnie nie ma chęwości.

— Skończzone — rzekła księżna, wyciągając rękę. — Dwadzieścia pięć procentów, oznacz pan sobie terytorium trzystu morgów do stałej eksploatacji i kop. Nie dość na tem, daję panu pierwszeń-

stwo do kupna eksploatacji nafty za lat dwa na całej Wyźnicy za milion guldenów, z tem samym prawem 25-ciu procentów od wykupanej nafty.

Tadeusz ucałował rękę księżnej i wruszony siadł na fotel.

— Oby ta chwila — mówił — była zapowiedzią mego odrodzenia. Obym mógł znaleźć tu ropę spłacić dług, który mnie dręczy i obym potem mógł mieć tu Marynię...

— Przed spłaceniem długu nie może być pańską żoną? — spytała zdziwiona.

— Nie — rzekł smutno — nie może.

— Któż nie ma długów? — rzekła księżna.

— Nie mam na nie pokrycia!

Posmutniał, głowę oparł na dłoń.

— Pragnę — mówił dalej — wprowadzić

moją młodą żonę w zaczarowane koło nowych prac, projektów, wielkich horyzontów, w których żyjąc, wzdlatywałaby wysoko... Takie jej chciałem dać wiano. Cóż wart pan młody, jeżeli żonie swej nie przynosi nic z lepszych wartości ducha, nic z wielkich pragnień, nic z tych jasnych horyzontów, w którychby myśl młodej kobiety żyć mogła i kochać twórcę tych myśli, wierzyć w niego i odczuwać z nim razem przyszłość. Dziś cały ten świat zamknięty przedemną. Muszę pracować, aby długi oddać i żyć pod strachem, że ich mogę nie oddać.

— Nie podzielam skrupułów pańskich, lecz nareszcie rozumiem. Marynia ma prawo posiadać nie tylko pańskie serce, lecz i nieskazitelność myśli i czystość twego idealizmu.

(C. d. n.)

budowlanych, które do tej pory oddawane były zawsze przedsiębiorcom prywatnym w drodze licytacji. Ale i w tym kierunku zamierzone jest zerwanie z praktyką dotychczasową, tak przynajmniej wnosić można z odpowiedzi, jaką dał niedawno burmistrz miasta na odnośną interpelację jednego z członków Rady.

Strejki we Francji.

Podług wykazów, ogłoszonych w *Bulletin de l'Office du Travail*, rok ubiegły był pod względem liczby strejków robotniczych najniepokojniejszy z całego ostatniego dziesięciolecia. Ogółem zanotowano we Francji w 1899 r. 740 zmów, które objęły 4290 przedsiębiorstw i pociągnęły za sobą utratę 3,550.784 dni pracy. Łącznie uczestniczyło w tych strejkach 176.826 robotników, a mianowicie 143.367 mężczyzn, 23.417 kobiet i 10.042 dzieci. Z powyższej cyfry straconych dni pracy przypada prawie trzecia część (1.038.340 dni) na 35.576 robotników, którzy w zmwach udziału nie brali, skutkiem strejków utoli skazani byli również na bezczynność przymusową. Tak znaczne, w porównaniu z rokiem poprzednim, zwiększenie się liczby strejkujących, wywołane zostało głównie przez trzy olbrzymie zmwoty robotników w Creusot, tudzież górników w Loire i Monceau les Muees, które razem pod względem liczby uczestników wykazały przeszło trzecią część ogółu strejkujących. Przeciętnie każdy, który w strejkach brał udział, stracił 14 dni pracy i zarobku.

Omawiając wyniki poszczególnych zmów robotniczych, statystyka urzędowa stwierdza, że 180 strejków, reprezentujących 11·8% ogółu strejkujących, zakończyło się ich zupełnym zwycięstwem, 282 (70·5% strejkujących) załatwiono ugodą, a przy 278 zmwach (17·5% strejkujących) robotnicy ponieśli klęskę.

Do statystyki powyższej dołączono także krótki przegląd ruchu strejkowego we Francji za całe ubiegłe dziesięciolecie, 1890 do 1899 włącznie. Ogółem było w tym okresie 4210 zmów z udziałem 924.486 robotników i utratą 15,021.841 dni pracy. Równie połowa tych strejków wynika z nieuwzględnionego żądania większych płac, natomiast motywy skrócenia czasu pracy wywołał zaledwie 9% ogółu strejków. Z drugiej strony kwestye osobiste, jak odprawianie robotników, żądanie oddalenia dyrektora, wernikstrza i t. p., także w tej ogólnej statystyce całego dziesięciolecia poważną odrrywają rolę. Mniej więcej co piąta zмова i co piąte bezrobocie wynikały z tych właśnie przyczyn.

Znamienne są wreszcie spostrzeżenia, osnute na tle rezultatów tego dziesięcioletniego ruchu strejkowego. W 24 strejkach na 100 (18 proc. strejkujących) odnieśli robotnicy zwycięstwo zupełne, w 31 (43 proc. strejkujących) częściowe, 45 strejków na 100 (39 proc. strejkujących) zakończyło się dla robotników niepomyślnie. Wynik więc na ogół nie bardzo zadowalniający, skoro wszystkiego 55 proc. strejków, a zatem niewiele więcej, niż połowa, wykazuje zwycięstwo robotników całkowite lub częściowe. Rok ubiegły, jak świadczy cyfry wyżej podane, był pod tym względem znacznie lepszy, a szczególnie wysoka cyfra strejków z wynikiem częściowym dla strejkujących pomyslnym, świadczy, że w walkach robotniczych ugodowe załatwienie sporów coraz to bardziej toruje sobie drogę.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 4 grudnia.

W dniu dzisiejszym, w piątek, odbyło się odprawienie zmarłego księcia Imeretyńskiego na dworzec dr. ż. Warszawsko-Petersburskiej. Uczystość cała jednak a nawet urzędowy obchód żałoby nie wyrównał ani w dziesiątej części pogrzebowi księcia Albedyńskiego. Nadto policja wykazała taką nieudolność, taki brak znajomości rzeczy, iż mimo pomocy żandarmerji, kozaków i całej armji wojska, nie zapobiegła nieładowi, nieporządkowi i tłoczeniu się publiczności.

Uroczystość zaczęła się od nabożeństwa przy zwłokach już o godzinie 11 rano, po którym zaledwie o 2¼a kondukt ruszył. Poprzedzaly go ordery zmarłego i duchowieństwo prawosławne, za niem osmiodobny karawan pod baldachinem i różnorodny orszak, złożony z mundurów dworskich, wojskowych i nrzędniczych. Za orszakiem trzy karawany ze skąpo nawieszonymi wieńcami a w końcu orkiestra wojskowa i oddziały wojska, zmieszane z publicznością.

Był to słowem zwykły ceremoniał, stosowany do pogrzebów ogólnie generalskich. Prawda, że tu i ówdzie powiewaly chorągwie żałobne i tliły się lampiony, obciążone kirem, ale wyglądało to wszystko dziwnie kuso i niewyraźnie. Podkreślam to ogólne wrażenie, aby uwydatnić, że Rosyjanie, zamieszkałi w Warszawie, jawnie okazali pewien rodzaj zadwożenia ze śmierci Imeretyńskiego. Z wyjątkiem nielicznej garstki protegowanych zmarłego księcia, reszta z pewnem ukontentowaniem patrzyła na trumnę tego, co ich trzymał w garści i kraść nie pozwalał. Dość powiedzieć, że podczas uroczystości nabożeństw, ofi-

cerowie warty honorowej, rozstawionej wzdłuż całej drogi do dworca Petersburskiego, śmieli się głośno, żartowali, palili papierosy i rozprawiali. Trzeba znać urzędową powagę wszelkich uroczystości kościoła prawosławnego, aby nabrać wyobrażenia o doniosłości takiego zachowania się oficerów.

Ciało Imeretyńskiego przeniesione zostaje do Petersburga, gdzie podobno mają je spotkać większe honory.

W przewiezieniu zwłok w Warszawie uczestniczyli wszyscy przedstawiciele arystokracji, wielu ziemian, Stowarzyszenie kupców, cechy rzemieślnicze z chorągwiami, a wreszcie młodzież ucząca się pięci obojga.

Ostatnie wiadomości przyniosły nazwisko generała Roppa, jako kandydata na stanowisko wielkiego rządcy polskiego. Ropp był już poważnym kandydatem po Szuwałowie a następnie, gdy przebakowano przed rokiem o ustąpieniu Imeretyńskiego — także nazwisko Roppa krążyło nawet w Petersburgu. Generał Ropp nie budzi tutaj ufności i ma opinię „stapajki“ w rodzaju dawnego Hurki. Jakiś warszawski determinista wyraził się o przyszłym następcy Imeretyńskiego w ten sposób: „mówicie, że nowy będzie gorszy... no ale on także umrze w końcu“.

Wiadomość, zakomunikowana przez berliński *Post* (o czym telegrafowałem), jakoby Imeretyński na kilka dni przed zgonem skazał na śmierć pięciu socjalistów, mimo ulaskawienia cara — jest bajką! *Primo* Imeretyński tu nie występował, lecz sąd wojenny, funkcjonujący w całym państwie; *secundo* Imeretyński nie mógłby się dopuścić takiego uchybienia woli carskiej, bo groziłaby mu zupełna dymisja i degradacja, a *tertio*... nikogo w ostatnich czasach nie uśmiercono! A zatem jest to jedna plotka więcej prasy berlińskiej, usiłującej odwrócić uwagę Polaków od kłopotów lakatystycznych.

Prasa rosyjska zamieszcza wyrazy pełne uznania dla Imeretyńskiego.

Nowoje Wremia powiada, że żaden dotąd z generał-gubernatorów warszawskich nie obejmował zarządu krajem polskim w tak przyjaznych warunkach, jakie obecnie znajdzie następcą Imeretyńskiego.

Przytem *Nowoje Wremia* nazywa Królestwo krajem „uspokojonym“. Jest to wyrażenie błędne — bo Królestwo jest w tej chwili w przekonaniu, iż nareszcie nadszedł dlań czas, że przestanie być igraszką dzicyzny rozhlukanych oficerów, stąd uspokojenie umysłów i równowaga. Ale niestety, obok tego jesteśmy panieką rozgorzezeni, ponieważ nasze mówienia szczerze, a myśli uczciwie nie znalazły w czasie pobytu cara w Warszawie takiego przyjęcia, na jakie zasługiwały. Był to błąd ze strony polityki rosyjskiej, bo za cenę drobnych ustępstw mogła była pozyskać w Polakach wierne sprzymierzenie. Ta zaś zimna, ceremonialność która miała otrzeźwić pijane marzeniami umysły, zmroziła serca i wywołała rozczarowanie.

Birżewojja *Wiedomości* akcentują, między innymi, że książę Imeretyński był zwolennikiem polityki ugodowej i podnoszą fakt zadzierżgnięcia pierwszego węża między Polakami a Rosyją. *Światowid*.

Wiedeń, 5 grudnia.

(JK.) Przez ubiegły tydzień miasto zajęte było procesem przeciw sekretarzowi największej i najstarszej organizacji antysemitkiej. Przy tej sposobności wyszły na jaw szczegóły tak skandaliczne i do tego stopnia kompromitujące naczelnictwo partji, rządzącej obecnie nie tylko Radą gminy wiedeńskiej, ale mającej poplecuchów w sferach najwpływowszych, że podziw brałby na myśl, iż coś podobnego dzień się może u samego progu rządu, gdyby w rzeczywistości po za progiem nie działy się rzeczy jeszcze gorsze.

Sekretarz Stowarzyszenia krawieckiego p. Swoboda został ostatecznie skazany na sześć lat ciężkiego więzienia, ale co jego proces czyniło interesującym, to nie była jego osoba. Od wszystkich stylowych oszustów itp. amatorów wygodnego życia na cudzy koszt, różnił się doskonałym religijnym wychowaniem i wielką, uznania godną, pobożnością. Wychowany został w klasztorze, nosił się nawet długi czas z myślą wstąpienia do zakonu i rozpoznał nowicyat, a przerwał chwilową swą karierę mimowolnym pobytom w Steinie, gdzie będzie mieć sposobność w ciągu sześciu lat nauczyć się jakiegoś rzemiosła, pożyteczniejszego dla ogółu od tego, które — dzięki chrześcijańsko-socjalnej protekcji — pod płaszczykiem pobożności i miłości bliźniego dotąd uprawiał.

W ciągu rozprawy okazało się, że o nadużyciach w tej korporacji, liczącej siedm tysięcy członków i milion guldenów w majątku, wiedział nawet magistrat, ale nie było odwagi wystąpić przeciwko nim, z obawy przed kompromitacją całej partji antysemitkiej. Ten brak rezolucyjności i wspólność brudnej tajemnicy sprawiły, że błotna przepaść, pograżająca dobrą sławę naczelników — otwierała się coraz szerzej. Wreszcie hańba poczęta sama wolała o pomstę — i dopiero władze widziały się zmuszone energicznie kroczyć. Ma więc proces ten

wszelkie znamiona wiedeńskiej antysemitkiej Panamy.

Sekretarz Swoboda miał cichego współnika w prezydencie stowarzyszenia krawieckiego, Fenzlu, który również wiedział dokładnie o nadużyciach i oszustwach swego podwładnego, ale — milczał. Swoboda pobierał 60 guldenów miesięcznej pensji, z której miał utrzymywać żonę i dzieci — i nie tylko, że dokazał tej najcudowniejszej w świecie sztuki, ale nadto trzymał sobie fiakra na gumach, metrese i tysiące wydawał na rozmaite szampańskie uciechy. W potrzebne środki ku temu zaopatrywał go wyzysk biednych krawców i czeladników, zmuszonych ustawą do szukania oparcia w stowarzyszeniu krawieckiem. A pan prezydent i pp. radni i reprezentanci małomieszczanstwa wiedeńskiego — wiedzieli wszystko — i milczeli. Teraz p. Swoboda wędruje na sześć lat do Steinu, pozostawiając w stolicy monarchii tchórzowstwo, korupcję, obłudę świętoszków i p. Fenzla na prezydenturze w stowarzyszeniu krawieckiem.

W X. dzielnicy Favoriten nrzeczywistnia się powoli nadzwyczaj piękna myśl tamtejszego stowarzyszenia robotniczego „Arbeiterheim“, której celem jest stworzenie dla robotników wiedeńskich domu ludowego na wzór istniejącego od paru lat w Brukseli, lub berlińskiego „Gewerkschaftshaus“. Tymi dniami zakupiło stowarzyszenie w samem centrum X. dzielnicy na Laxenburgerstrasse plac budowlany, o 2.000 m. kw. Rozpisano już konkurs na plan, zaś w sądzie konkursowym zasiadają powagi tak znane, jak sławny prof. Otto Wagner i prof. Karol Mayreder, nadto inżynierzy Deininger i Gansa. Bliższych informacji udziela sekretaryat Künstlerhausu (L. Karlsplatz), zaś ostatni termin do wniesienia pracy wyznaczono do 15 lutego 1901. Projekt trafia na ogólną sympatyę i zainteresowanie.

Świat artystyczny obchodzi 50-tą rocznicę urodzin ulubionego komika tutejszego Aleksandra Girardiego. Z zawodu ślusarz, rozpoczął swą karierę w Gracu, jako 18-letni zapaleniec, lecz już w trzy lata potem (1871) otrzymał *engagement* w istniejącym wówczas tutaj Strampfertheaterze, gdzie wraz z niezrównaną p. Gailmayer, przez długie lata stanowił główny wabik publiczności. Nie pobierał nigdy teoretycznej nauki w szkołach dramatycznych lub konserwatoryach. Był zawsze i pozostał do dzisiejszego dnia artystą naturalnym, samorodnym — i właśnie w tym braku wszelkiego szkolarstwa leży jego siła. Wszelako nie nchrzoniło go to od zmianierowania. Przyznając mu nadzwyczajne zalety komika, niepodobna równocześnie nie stwierdzić, że w ostatnich paru latach wyczerpał się i zaczyna być — mocno nudnym.

Prof. Lutosławski.

Nazwisko prof. Lutosławskiego nie od dzisiaj zajmuje opinię publiczną. Tragiczne zrzędzenie losu, które zawisło nad znakomitym uczonym, budzi powszechne współczucie. Mielmy nadzieję, że rozstrój, wywołany nadmiernym wysiłkiem umysłowym, jest tylko chwilowy, że przemienie i że prof. Lutosławski pokrzepiony wróci na stanowisko, na którem tak podbudzająco działał na młodzież.

Aby zrozumieć, jak gorąco tego pragnąć należy, wystarcza przejrzeć w najgrubszych bodaj zarysach dotychczasową działalność szan. profesora.

Prof. Lutosławski należy do uczonych, który jak się to często dzieje, zasłynął już szeroko za granicami kraju, podczas gdy u nas mało kto jeszcze o nim wiedział. Sławę tę zjednał mu przede wszystkim jego ściśle naukowe badania nad Platonem, uznane dziś ogólnie między badaczami europejskimi za koronę całej literatury platońskiej. Prace te ogłaszał przeważnie w języku angielskim. Najważniejszą z nich jest „*The Origin and Growth of Platos Logic*“ 1897. W języku niemieckim ogłosił w tej samej kwestji „*Ueber die Echtheit Reihenfolge und logische Theorien von Platos drei ersten Tetralogien*“ 1895, we francuskim „*Sur une nouvelle methode de determiner la chronologie des dialogues de Platon 1895*“, w polskim zaś „*O logice Platona*“ 1892 — „Platon jako twórca idealizmu i socjalizmu“ 1899. Do badania chronologii i poszczególnych dzieł Platona użył osobnej metody, zwanej przez niego stylometrią, której zasady podał w osobnym dziele w języku angielskim p. t. „*On stylometry*“ 1897.

Do tych prac ściśle naukowych należą jeszcze „*Erhaltung und Untergang der Staatsverfassung nach Plato, Aristoteles und Machiavelli*“ — „*Gustav Teichmüller*“ — „*Jordan Brunni opera inedita*“ — „*Eine neu aufgefunden Logik aus dem XVI. Jahrhundert*“ — „*Sur l'enseignement de la philosophie i w. i.*“ Należą tu także prace w języku polskim „*Źródła pesymizmu*“ 1899. — „*Bańki mydlane*“ 1899, oraz „*Z dziejiny myśli*“ 1900.

Te badania jednak naukowe stanowią zaledwie małą część pracy uczonego, który jest zarazem znakomitym filozofem, tworzącym swój własny oryginalny światopogląd, liczący już obecnie bardzo wiele zwolenników. Pogląd ten, nazwany przez niego indywidualistycznym, rozwinięty jest głównie w dziele

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“

urządzą w magazynie pod firmą:

E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

na rozkazenie władzy

Wysprzedaj

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwiga

p. t.: „Die Seelenmacht“ 1899. Rozwija on w nim konsekwentniej teorię monadyzmu, wedle której dusza każdej jednostki jest substancją rzeczywistą, nie stworzoną i nieśmiertelną; zadaniem każdej duszy jest doskonalenie się, oraz praca nad podniesieniem dusz niższych. Całe dzieło owiane szlachetnym idealizmem Platona, podaje zarazem niejako podstawy filozoficzne poglądu na świat naszych wieszczów, pogląd może być słusznie uważane jako najwyższy dotychczas wyraz narodowej filozofii polskiej.

W dziele tem rozwija również z całą potęgą myśl, że narodem przyszłości, narodem, który dałby wzór największego patriotyzmu a zarazem uszanowania innych narodowości, są Polacy. Pogląd ten obcięty znacznie przez wydawcę wskutek tego, że dzieło przeznaczone było dla Niemców, zostanie rozwinięty zapewne w całości w tłumaczeniu angielskiem tego dzieła, które ma wyjść obecnie w Londynie.

Do tego samego przedmiotu odnoszą się dzieła: „On the difference between Knowledge and belief as to the immortality of the soul“ 1893 — „The ethical consequences of the doctrine of immortality“ 1895 — „In Search of true Beings“ 1896 i „Ueber die Grundvoraussetzungen und Konsequenzen der individualistischen Weltanschauung“ 1899. (Bliższe wiadomości o tych wszystkich pracach podaje p. Kozłowski w „Ateneum“ 1900 i H. Struve: „Bibl. War.“ 1898).

Trzecią wreszcie gałęzią, w której rozszerza się działalność znakomitego uczonego, jest praca na polu narodowym. Należy tu jego praca p. t. „Wychoowanie narodowe“, w której rozwija myśl odrodzenia narodowego za pomocą organizacji oświaty narodowej. Głównie jednak działał w tym kierunku przez swoje wykłady, które ściągaly tłumy słuchaczy, oraz przez osobiste stosunki i wpływ na uczniów. W stosunkach tych zjednywał wszystkich swoim szlachetnym idealizmem, prawością charakteru, wysokim poczuciem obowiązków narodowych. Kochano go, jak starszego brata, szanowano, jak ojca, czczono i wielbiono, jak mistrza, który dawał podstawy niezachwiane przekonania, oraz umiał wzbudzić poświęcenie zupełne dla pracy publicznej i sprawy narodowej.

W pracy na tem polu posuwał się prof. Lutosławski niemal do fanatyzmu. Gdy szło o sprawę narodową, nie go nie mogło powstrzymać, gotów był do największych wysiłków, nawet po nad swoje siły. Ci co go bliżej znają, opowiadają kilka ciekawych rysów, które charakteryzują doskonale ten prawy charakter. Gdy rozmawiano z nim o stosunkach wiejskich, o grożącym nam absolutyzmie, radził, żeby wybierać tylko takich posłów, którzyby się zobowiązali, każdego obstrukcyonistę wziąć na stronę i w imię dobra ogólnego zakazać obstrukcyi, gdy zaś nie zechce, wydać mu pojedynkę i w ten sposób poskromić. Gdy wyrażano zdziwienie, że przedstawiciel filozofii doradza takich środków, odpowiadał: „Mój nauczyciel Plato nauczył mnie, że jeżeli kto postępuje jak bydlę, trzeba go jak bydlę traktować“. Sam nawet chciał dać przykład i zostać takim polem od pojedynków, a gdy mówiono, czy nie szkoda by było na to jego życia, odpowiedział z głęboką wiarą: „Umaribym w obronie wolności, a zresztą pozbywszy się ciała, które mnie teraz kosztuje tyle kłopotów, mógłbym daleko skuteczniej pracować dla sprawy narodowej“. Prof. Lutosławski ożeniony jest ze znakomitą autorką hiszpańską; w młodości zwieździł niemal cały świat, włada też wszystkimi językami europejskimi. Szczególnie jednak lubi Karpaty i sądzi, że tu powinno powstać szereg miejsc klimatycznych, na wzór zakładu dr. Tarnawskiego w Koszowie, w którym przez całe lato przebywał. Przez długi czas nosił się z myślą założenia w Zakopanem, rodzaju klasztoru świeckiego dla młodzieży, w którym wszyscy pozostawaliby w ścisłym związku duchowego braterstwa, poddając się rozkazom dobrowlnie wybranego przełożonego. W Krakowie chodził zwykle w stroju góralskim, gdyż, jak mawiał, przez to wyraża się najlepiej jego indywidualność.

Tych kilka rysów, tu zebrałych, maluje nam w przybliżeniu szlachetną postać genialnego uczonego i wielkiego patrioty. Strata takiego człowieka z miejsca, na którym tyle dobrego działał i jeszcze mogłoby zdziałać, byłaby olbrzymią stratą dla całego kraju. Tuszmy też, że senat krakowski poczyni wszystkie możliwe kroki, aby tej ewentualności — jeżeli jest to jeszcze możliwe — uniknąć.

Z kraju.

Zaleszczyki w grudniu.

(Tutejsze towarzystwa. — Szkoły. — Polityka. — Teatr).

Głucho i pusto. Towarzystw mamy dość — ale życia mało. Prym w tym kierunku trzyma „Sokół“. Towarzystwo to ma paręset zł. gotówki. W swoim czasie naciskano na „Sokół“, aby swoim kosztem wybudował przynajmniej drewniane „baraki“, gdzieby uczniowie tutejszego seminarium i szkoły ludowej mogli pobierać naukę gimnastyki. Gmina odstąpiła

bezinteresownie plac pod budowę, rząd obiecał za odstąpienie sali gimnastycznej dla uczniów seminarium placić 150—200 zł. rocznie, ze szkoły ludowej byłoby wpłynęło przynajmniej 50 zł. rocznie. Wszystko tedy zapowiadało się dobrze, tem więcej, iż „Sokół“ miałby dochód także za odstępowanie sali na przedstawienia teatralne i na wieczorki — a trzeba wiedzieć, że w całych Zaleszczykach odpowiedniej sali nie ma. Wszystko jednak rozbiło się o nieczynność Wydziału. Od lat dwóch nie zwoływano walnego zgromadzenia! To chyba najlepszy dowód, iż towarzystwo pleśnieje.

Rzemieślnicze Towarzystwo „Gwiazda“ jako tako wegetuje. Przynajmniej rozpożycza książki do czytania i urządza co niedzielę towarzyskie zebranie. Dawniej urządzano wieczorki, odczyty i t. p., mówiono głośno o zakupnie, względnie budowie własnego domu. Obecnie — cicho wszędzie, — głucho wszędzie!

Kasyno robi konkurencyę handlowi śniadankowemu. Sprowadziło piwo, przekąski itp., dzięki czemu co wieczora jest obsadzonych kilka stolików zielonych... Dawniej było przynajmniej w Kasynie dość dzienników polskich i kilka niemieckich. Obecnie — ponieważ wojsko przeniosło się do innej miejscowości, a natomiast przyszli oficerowie, o których nie było pewności, czy wstąpią do kasyna — wyrzucono pisma, pozostawiając jedną tylko gazetkę niemiecką. Czy chcą sobie tem skaptować nowoprzybyłych oficerów?

Od lat 10 zwleka Rada szkolna krajowa z budową szkół ludowych, męskiej i żeńskiej. O zapowiedzianej budowie seminarium męskiego obecnie ani słycho, chociaż gmina ofiarowała bezpłatnie śliczny plac pod budowę. Tymczasem uczniowie cisną się w norach ciasnych, ciemnych, zimnych i wilgotnych!

Na zakończenie coś trochę weselszego. Gości tu u nas prowincjonalny „Bukowiński teatr polski“ pod dyrekcją p. Dudek, a pod artystycznym kierownictwem p. Z. S. Nowickiego. Dał nam około 10 przedstawień (z tych 2 na cele dobroczynne) i przerwał tem grobową ciszę i to duchowe omdlenie, w jakim miasteczko nasze pogrążone. Personal teatralny, jakkolwiek z samych młodych ludzi złożony, zadaje sobie niemało trudu i pracy, aby publiczność zadowolnić. Jednego tylko brak im: ponarcia publiczności. *Obserwator.*

Ruch przedwyborczy.

Wczorajsza nasza korespondencya z Przemyskiego, jak niemniej wiadomości, które codzień nadchodzą z powiatów lwowskiego, gródeckiego i jaworowskiego, stanowią jaskrawy dowód samowoli t. zw. komitetu centralnego. Powtarza się to samo, co bywało dotychczas rugulą w owym komitecie: nie zatwierdza się tych, których życzą sobie komitety lokalne, powiatowe, ale tych, którzy są wygodni i pożądanymi kłec, choćby wbrew woli wyborców. Tak ma się rzecz w przemyskiej kurii V. z p. dr. Doboszyńskim, tak samo też w lwowskiej kurii IV. z p. Merunowiczem. Przeciw obu oświadczyły się z całą stanowczością komitety powiatowe i obu — zatwierdził komitet centralny. A jednak ciągle głosi się całemu światu, że komitet centralny nikomu nie narzuca kandydatów. *Pocziwcy!*

P. Ernest Breiter w liście, wystosowanym do nas, stwierdza, że pogłoski, jakoby zamierzał zrezygnować z kandydatury, są bezpodstawne i oświadcza, że nie miał, ani nie ma takiego zamiaru i przy kandydaturze swej obstaje.

Podobny list otrzymaliśmy od dr. p. Jabłońskiego, który również oświadcza, że nie myśli zrezygnować ani na rzecz p. Breitera, ani na korzyść p. Hudoca.

W ostatniej chwili prosi nas również trzeci kandydat z V. kurii p. Józef Hudoc, dyrektor Kasy chorych, o stwierdzenie, że zwłaszcza na wsi, rozsiewają o nim przeciwnicy jego rozmaite pogłoski, wobec czego oświadcza publicznie, iż tak on sam, jak komitet partji socjalno-demokratycznej kandydaturę tę podtrzymuje i cofać jej nie zamierza.

W Krakowie zgłosił swą kandydaturę także prof. Henryk Jordan. Wobec tego ma Kraków na kurję miejską 4 kandydatów: dyr. Rottera, dr. Weigla, Zieleniewskiego i prof. Jordana.

Tarnów, 4 grudnia. Dziś odbyły się u nas prawyborzy w 5 lokalach wyborczych.

Nie pomogła ani długa i kosztowna agitacya, nie pomógł magistrat, który wyszukał lokale wyborcze takie, jak „Gwiazda“ i „Praca“, gdzie ks. Żyguliński czuje się wszechwładnym panem, nie zdało się na nic oznaczenie takich godzin do wyborów,

w których robotnicy zajęci są pracą — ks. Żyguliński poniósł sromotną klęskę.

W 3 lokalach wyborczych nie otrzymał ani jednego głosu.

Socyalisci otrzymali 33 głosów a zwolennicy p. Sikorskiego 4 głosy. W dwóch zaś ostatnich lokalach, tj. w teatrze i w Ojczyźnie odbędą się ścisłe wybory między socyalistami a zwolennikami Sikorskiego.

I tak w Tarnowie, w tej warowni, w tym obozie Żygulińskich, Buntnerów, Gałekich — kandydat ich ks. Żyguliński nie otrzymuje ani jednego głosu. Klika ta poniosła dzisiaj niepowetowaną klęskę.

Stanisławów, 5 grudnia. Dzisiaj rozpoczęły się w mieście naszym prawyborzy. Odbyły się one tym samym systemem, co i w Knihininie i okolicy.

Mnóstwo robotników zatrudnionych w poważnych przedsiębiorstwach i należących do kasy chorych, odchodziło od urny, jako niewpisani na listę wyborczą.

Z kurji miejskiej, jak to już donosiłem telefonicznie, bardzo poważne grono obywateli stawia kandydaturę inspektora kolejowego p. Benedykta Siebauera, który już w maju r. b. miał znaczne szanse wyboru, zrzekł się kandydatury jednak na rzecz p. Stwiertni. P. Siebauer jest przewodniczącym tutejszego komitetu stronnictwa demokratycznego.

Buczacz, 7 grudnia. Komitet przedwyborczy miejski na wiosnę dra Edwarda Krzyżanowskiego uchwalił na wczorajszym posiedzeniu 53 głosami na 55 głosujących, zalecić i popierać kandydaturę na posła do Rady państwa z miast Buczacza, Kołomyi i Śniatyna dra Semfelda, zastępcy dyrektora kolei państwowych w Stanisławowie.

Czas odnowić przedpłatę!
Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za grudzień . . . 2 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za grudzień . . . 2 k. 20 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za grudzień . . . 2 k. 70 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy Biblioteki po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

Niebywała premia dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“!

Cała biblioteczka, złożona z 113 tomów, za bagatelną cenę 30 koron ryczałtowo, lub 8 koron w ratach kwartalnych.

Biblioteka składa się z doborowych dzieł autorów polskich i zagranicznych. Szczegółowy spis ogłosimy niebawem. Zgłoszenia przyjmuje administracya „Słowa Polskiego“. Chorążczyzna liczbą 17.

Kto uiszczy ryczałtowo kwotę 30 koron, otrzyma od razu całą bibliotekę (113 tomów). Prenumeratory, płacący w ratach kwartalnych, otrzymają biblioteczka w czterech seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Wysyłka nastąpi po uiszczeniu każdej raty na koszt odbiorcy.

Kronika miejscowa.

Lwów, 7 grudnia.

- Jutro.**
— 8 grudnia. Sobota, Niepok. Początek NMP. — Kłymonta.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 44, zachód o godz. 4 minut 0.
— O godzinie 8 wieczorem w związku naukowo-literackim odczyt prof. dra G. Piotrowskiego p. t. „Słowacki jako malarz“.
- Pojutrze:**
— 9 grudnia. Niedziela Leokadyi panny. Atyppa.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godz. 3 minut 59.
— O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie „Porwanie Sabineki“.
— O godzinie 7 wieczorem w „Gwieździe“ przedstawienie amatorskie: „Nieprzyjaciel kobiet“, „Kawaler marcowy“ i „Szlachta czynszowa“.
— O godzinie 7 wieczorem w Towarzystwie miłośników sceny św. Mikołaja.
W poniedziałek:
— 10 grudnia. N. M. P. Loretańskiej. — Jakowa m.
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 46, zachód o godz. 3 minut 59.
— O godzinie 7 wieczorem w Domu narodnym koncert na dochód Salomejek.

Nasz feleton. Z początkiem roku przyszłego „Słowo Polskie“ rozpocznie druk nowej powieści Gabrieli Zapolskiej, pod tytułem: „Jak tęcza“. Jest to analiza serca kobiecego. Akcja ożywiona ma za teren Lwów, Wancęę, Lucernę i Wiedeń. Powieść ma dwa tomy i jest specjalnie pisana dla naszego pisma.

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca najtaniaj Ferdynand Güttler Lwów, Rałicka 1. 20.

Wobec powagi, jaką nabrało już w piśmiennictwie naszym nazwisko autorki, ograniczamy się do podania tej wiadomości.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Sobota 8 grudnia: Szkoła im. Stasieca (Skarbkowska 45) godz. 5. Dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła“.

Z „Klubu Reformy“. Przypominamy, że dalszy ciąg zajmującej rozprawy w „Klubie reformy“ na temat rozwoju naszego przemysłu krajowego odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7 w sali Tow. politechnicznego.

W wczorajszej notatce w procesie toczącym się obecnie w sali sądowej (§. 129 b) przy wyliczaniu oskarżonych, wkradła się pomyłka. Mianowicie jeden z oskarżonych używa się Aleksander hr. Muiszech a nie Maiszek.

Na szpitalik św. Zofii od dnia pojawienia się naszego artykułku, polecającego ogółowi chore dzieci, napływają szczerze zabawki, odzież i ofiary pieniężne. Oto urzędnicy Banku hipotecznego złożyli na rzecz szpitaliku koron sto — z podzieleniem się zabawkami spieszy działwa zamożniejszych sfer. — W jednym z feletonów swoich Prus napadł na Galicyę, zarzucając nam brak ofiarności. Jest to nieprawdą. W Galicyi ogół chętnie dzieli się z biednymi, ale ogół sam jest biedny, a przytem ogół nasz nie lubi popisywać się ze swem dobrem sercem i owe listy nazwisk ofiarodawców nie mają u nas zastosowania. Wymienienie bowiem publiczne poszczególnych nazwisk uważamy za niedelikatność i pysznienie się niepotrzebne. Galicya wspiera swych biednych o ile może, ale cicho, spokojnie, bez krzyków, trąb i reklamy. Jest to i szlachetniejsze i bardziej odpowiada wzruszającej cności, jaką jest miłosierdzie. (G. Z.)

Św. Mikołaj zagościł wczoraj wieczorem do „Skaly“. Do zgromadzonych w wielkiej liczbie dzieci przemówił najpierw ks. Sokolowski, następnie św. Mikołaj (p. Jakób Czyński). Po przemowach rozdał św. Mikołaj dzieciom podarunki. Na uznanie zasługuje to, że członkowie „Skaly“ złożyli 216 koron, za które zakupiono dla sierót ciepłe ubranie — reszta prezentów powstała z dobrowolnych darów członków. Urządzeniem tej uroczystości zajął się w przeważnej części p. Szeremeta, dyrektor „Skaly“. Przygrywała własna muzyka „Skaly“.

Pańskie oko... Więcej, niż kiedykolwiek, z nadejściem zimy należy owe „pańskie oko“ pobudzać do czynności. A tyczy się to głównie owych składników drzewa opałowego, którzy, według otrzymanych przez nas skarg czytelników, mają fałszywą miarę i tem samem bez żadnej kontroli oszukują swych klientów. Ponieważ trudno jest, ażeby magistrat stawiał przy każdym składzie strażnika — rzeczą już samych kupujących drzewo jest wymierzenie sęga na miejscu i dopilnowanie zwłaszcza całości owego przewoźnego drzewa, które ulatnia się po drodze w cudowny sposób. Cztery metry kubiczne powinien mieć sąg i to należy sobie zapamiętać, jeżeli nie chce się być oszukanym. Smutne to, iż musimy kontrolować wszystko i wszystkich, ale gdy już tak jest, żale nie pomogą, tylko trzeba energicznie bronić samemu swego dobra i... swojej kieszeni.

Ognisko kobiet odbyło wczoraj zwyczajne walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły, wybrano przewodniczącą p. dr. Salomeę Perlmutter, zastępczynią p. Emmę Lilienową, skarbniczką p. Laurę Perlmutter, poczem odroczone walne zgromadzenie.

Szozyt zbydłecenia. Czeladnik blacharski, Józef Mańko, przechodząc przez Wały Gubernatorskie około 9 wieczorem, dostał nagle kurczów żołądka tak silnych, iż padł na ziemię. Natychmiast przystąpiło do niego dwu „litościwych ludzi“ i poczęło go ratować. Zdjęli palto, surdut, kamizelkę i poczęli odcierać. Gdy się kilka osób zeszło dla pomocy przy ratunku, zabrali obaj lotry odzienie chorego i zbiegli. Zbydłeconych tych bezlitośnych opryszków poszukuje policya, a rezultat powinien być pomyślnym, gdyż świadkowie zajęcia podali dokładny opis lotrów.

Walne zgromadzenie robotników katolickich, odbyte wczoraj wieczorem w „Jedności“, uchwaliło popierać jak najusilniej kandydaturę Ignacego Witoszyńskiego w V. kuryi lwowskiego okręgu wyborczego. Nadto uchwaliło rezolucję, wzywającą dra Jabłońskiego i ks. Fijałkowskiego, aby zrzekli się swych kandydatur na rzecz Ignacego Witoszyńskiego. Zgromadzenie miało przebieg spokojny, jakkolwiek przemawiali na niem także socjaliści.

Wykaz sprzedanych realności w październiku b. r.: Antoni i Marya Boss kupił u Jana Baptysty i Ant. Michalkiewicza dom przy ul. św. Marcina 31 za cenę 4.000 kor.; Juliusz Bronowski od Michała Kowalewiczki przy ul. Krzyżowej 27 za 48.000 k.; Mojżesz Litwak od Dory Pollak i Huta Wixela przy ul. Kleparowskiej 6 za 80.000 k.; Mojżesz Polturach od Judwigi ks. Sapieżyny realność oznaczoną lwh 512 i 874/IV za 120.000 k.; Mojżesz Polturak od Blimy Schapiry przy ul. Kazimierzowskiej 30 za 19.500 k.; Marya Niżałowska od Oskara Schmidta realność lk 302³/₄ za 15.000 k.; Marya Buczyńska od Józefa Czmiła przy ul. Zborowskiej 26 za 9.300 k.; Grzegorz Rudkiewicz od gal. Banku hipotecznego przy ul. Żółkiewskiej 117 za 16.000 k.; Karolina Schirmer od Filipiny Prugar przy ul. Torosiewicza 18 za 3.000 k.;

Walenty i Saturnina Bardzik od Henryka Petryczeka przy ul. na Blonie 36 za 9.400 k.; Stanisław Grudnicki od Antoniny Gawrońskiej przy ul. Lelewela 10 za 22.000 k.; Mendel Margosches od Feigi Rokach przy ul. Sykstuskiej 3 za 8.000 k.; Rachela Frucht od Ernestyny Seizer przy ul. Blacharskiej 19 za 5.000 k.; Pinkas Seife od Adama Daukszy realność lwh 1133/2 za 14.000 k.; Laura Czuczkes od dr. Leona Rappa przy ul. Piekarskiej 43 za 69.000 k.; Michał Kowalczyk od Karola Bratkowskiego lwh 360/IV za 10.000 k.; Walenty Kruszewski od Jana Lewińskiego lk 93¹/₂ za 14.800 k.; Władysław Mięgowicz od Józefa Jägermanna parc. 5846/2 za 2.000 k.; Lewczyna Zerygiwicz od Michała Makowicza przy ul. Zyblikiewicza 26 A za 40.000 k.; Franciszek Chmura od Leontyny Zgórskiej przy ul. Gródeckiej 71 za 36.000 k.

Złotnik współnikiem złodziei. Nowy magazyn skradzionych złotych i srebrnych rzeczy, znaleziono w mieszkaniu Jakóba Kapsa, przy ulicy Kazimierzowskiej. Ajenci policji, Przestrzelski i Weinstock, śledząc za rzeczami, skradzionymi w Przemysłu u złotnika S. Felzena, wpadli na trop Kapsa, wykupującego kradzione rzeczy. Przy rewizji znaleziono ukryte w łóżku i pościeli przeszło dwa tysiące sztuk złotej biżuterji. Dwie pełne poszewki złożono w depozycje policyjnym.

Dotąd stwierdzono już rzeczy z dwóch kradzieży po 1600 i 1000 koron, które Kaps kupił za 200 zlr. od złodziei.

Poszkodowani w ostatnich czasach wiinni się zgłosić w policji dla przegłędnięcia tego magazynu kosztowności i rozpoznania swych klejnotów.

Sprzeniewierzenie. Sztukator, Alojzy Trawersa, zastępca firmy „Andrea Framini“ w Wiedniu, powierzył płyty marmurowe Antoniemu Mandridsowi, sztukatorowi z Włoch, zajętemu przy badwie pasaży Mikołascha. Mandrids wyrobił płyt za 1606 koron, zainkasował pieniądze i bawi się wesoło, unikając spotkania się z poszkodowanym.

Zbieg. Szeregowiec szkoły podoficerów, Władysław Fedak zbiegł ubiegłej niedzieli z kasarni szkolnej.

I. Lwowski klub cytrystów urządza jutro 8 b. m. o godz. 7 wieczór, uroczyste otwarcie roku w nowym lokalu przy ul. Św. Mikołaja 17.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 5° R.

Kronika policyjna. W ulicy Machabeuszów, aresztował policyant zarobnika, Kornela Litwina, który chciał tam sprzedać 11 metrów blachy cynkowej, zerwanej komuś z dachu. Przy aresztowaniu znaleziono siekacz, przy pomocy którego dokonał kradzieży. — Na placu Bernardyński pod l. 15, aresztowano Maryę Dąbrowską, zarobnicę, która kradła stolarzowi, Józefowi Różyckiemu, drzewo orzechowe, służące do wyrobu mebli, czem wyrządziła mu wielką szkodę. — W ulicy Pod Dębem dobrano się do mieszkania Zygmunta Warajtera i zabrano mu pościel i garderobę. Na targowicy, zwanej „Na opalkach“, aresztowano Rachmilla Hechbera, który sprzedawał tam skradzione płótno.

Dobry zarobek a lekki, obmyśliła sobie Aniela Orłowska, kucharka bez obowiązku. Oto udając krawcową bez roboty, chodziła po domach, brała rzeczy męskie i żeńskie do naprawy, a następnie je sprzedawała. Wczoraj przytrzymała ją na ulicy i oddano w ręce policji.

Umysłowa chorą, bląkającą się po mieście, oddano wczoraj do komisaryatu średmieścia. Chora nie daje żadnej odpowiedzi, tak, iż nie można dowiedzieć się, skąd pochodzi.

Kronika krajowa.

Uniwersytet powszechny urządza w niedzielę dnia 9 grudnia na prowincji następujące wykłady: W Drohobyczu dr. Z. Pelczar: Grudzień i jej leczenie. W Przemysłu prof. B. Kąsinowski: Zygmunta Krasieński. W Samborze prof. M. Lisiński: O węglu. W Stanisławowie dr. A. Ruczyński: O pielęgnowaniu jamy ustnej i zębów. W Stryju ks. prof. dr. N. Narajewski: Formy kultu religijnego w rozwoju historycznym. W Tarnopolu prof. W. Kubik: Patriotyzm w dziełach Adama Mickiewicza. W Złoczowie dr. Gold: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.

Przemysł. Tutejsze „Kolo“ pań Tow. „Szkoły ludowej“ urządzało w wigilię św. Mikołaja w „Sokole“ wieczorek dla dziewcząt. Mały świątek bawił się wyborami, oklaskując serdecznie symboliczne sceny i obrazy z żywych osób, odegrane i przedstawione przez rówieśników. Punktem kulminacyjnym zabawy było pojawienie się św. Mikołaja w asystencyi aniołów i groźnego czarownika z potężną różgą. O godzinie 9 wieczorem rozesła się dziatwa do domów, marząc o podarkach, zapowiedzianych solennie przez św. Mikołaja grzecznym i posłusznym. Czysty dochód z wstępu zasilił fundusz na budowę szkół w Reczpolu. Główną zasługę około wieczora położyła pani Tarnawska, małżonka prezesa „Sokola“.

Drugi koncert towarzystwa muzycznego, o nader urozmaiconym programie, pod dyrekcją artystyczną p. L. Dietza, odbędzie się 9 b. m. w sali ratuszowej.

Stanisławów. W niedzielę odbył się w teatrze trzeci z rzędu wykład inżyniera Miklaszewskiego „O współczesnej Polsce“. Mowa ocenili stosunki odczynny naszej pod trzema zaborami pod względem kulturalnym. Niezwykle zajmującymi były daty, odnoszące się do ruchu około szerzenia oświaty nad ludem w Królestwie Polskiem, gdzie każdy akademik, studentka, uczeń szkół średnich, uważa sobie za obowiązek szerzyć tę oświatę w czasie wakacyj i wycieczek letnich. Tą drogą kolportuje się pomiędzy lud tysiące książek

i broszur, które noszą światło, pobudzają oale masy ludowe do myślenia.

Prelegent wspominał o rozkwicie literatury popularnej warszawskiej i prasie ludowej, liczącej abonentów pomiędzy włościanstwem na tysiące. W najgorzszych stosunkach kulturalnych, pod względem narodowym, znajduje się Polska pod zaborem pruskim, gdzie system germanizacyjny, stosowany w sposób nieublagany, wydał już swoje owoce i mnóstwo ludności polskiej wynarodowił. Charakterystycznym objawem sąstoju pod względem literackim jest niezmiernie szczupła liczba polskich wydawnictw księgarskich i pism literackich pod zaborem pruskim. Największy rozkwit w tym kierunku daje się spostreagać w Galicyi, gdzie pojawia się stosunkowo wiele pism naukowych i dzieł literackich.

Omawiając znakomitych naszych pisarzy, oddał p. Miklaszewski zasłużony hołd Sienkiewiczowi.

Wykładów p. Miklaszewskiego słuchała publiczność z niezmiernem zajęciem, a Uniwersytetowi ludowemu im. Mickiewicza, za urządzenie ich, należy się prawdziwa wdzięczność.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza urządza w dniach 8 i 9 b. m. dziewięć prelekcji na prowincyi:

Stryj (sobota 8 b. m.): „Podróż przez wszechświat“ (z obrazami świetlnymi) prel. inż. Libański. Będzie to wykład pierwszy popularnego kursu astronomii w 5 wykładach.

Jarosław: „Szwajcarya“ (kraj, społeczeństwo, instytucje) z przedstawieniem kolorowych obrazów świetlnych, inż. Miklaszewski.

Rudymno: wykład powyższy powtórzony. Przeworsk: wykład powyższy powtórzony.

Ottynia: „Chiny i Japonia“ (z obrazami świetlnymi) prel. inż. Szeps.

Stanisławów: „Stolice Europy“ (z obrazami świetlnymi) prel. inż. Szeps.

Borysław: „Współczesna technika“, wykład pierwszy (z obrazami świetlnymi) prel. inż. Libański.

Drohobycz: „Wycieczka na Księzyc“ (z ruchomymi obrazami świetlnymi) prel. inż. Libański.

Kalusz: „Podróż dokoła ziemi“ (ciąg dalszy) prel. inż. Szeps.

Każdy z prelegentów Uniwersytetu Ludowego wygłosi więc po trzy wykłady w tych dwóch dniach — jest to doprawdy praca ofiarna, godna uznania i sądzimy, że społeczeństwo powinno z całym siłą ją popierać.

Dyrekcya gimnazjum tarnowskiego zaprzecza, jakoby „patrzyła na wybryki (uliczne uczynki) przez palce“; — o cc pomówiono ją w korespondencyi z 4 bm. W sprawie pierwszego napadu, o którym korespondent wspomina, nie otrzymała dyrekcyja żadnego doniesienia, ani zażaleń, a na wyrażone żądanie nie otrzymała od miejscowej policji w tej sprawie żadnych wyjaśnień. W sprawie zaś napadu na Kostiana właśnie ścisłe dochodzenie jest w toku.

Nadto dyrektor stara się wraz z gromem nauczycielskiem wszelkimi godziwymi środkami pedagogicznymi odwieść uczniów od wybryków ulicznych, a w razie skonstatowanych wybryków zarządza się ścisłe dochodzenie i ukaranie winnych.

Tarnów. Rozpoczyna tu dnia 8 b. m. przed sądem przysięgłych, rozprawa prasowa przeciw p. Feliksowi Doerflerowi, redaktorowi „Podhalanina“ o obrzędzie, popełnioną na osobach: adwokata dra Nowotnego, ks. Wawrzynowskiego z Nowego Targu i inżyniera Zabokrzyckiego ze Lwowa, skończyła się dopiero dziś o godz. 4 nad ranem. Przysięgłym zadano aż 26 pytań, z których 4, odnoszące się do inżyniera Zabokrzyckiego, przysięgli zaprzeczyli 7 głosami, resztę zaś 22 pytań, zatwierdzili 8 do 10 głosami. Na tej podstawie trybunał przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał p. Doerflera na 3 miesiące aresztu, obostrzonego dwoma postami w każdym miesiącu i na zapłacenie kosztów postępowania karnego.

Ponieważ zniesienie aresztu śledczego, z którego stawał p. Doerfler, uczyniono zależnem od przyjęcia wyroku, przysięgłemu redaktor wyrok przyjął, poczem wykonanie kary odroczone mu na 6 tygodni i natychmiast wypuszczono na wolność.

Zakopane, 5 grudnia. Teatr amatorski, zorganizowany przez Związek przyjaciel Zakopanego, udał się listownie z prośbą do Sienkiewicza, aby pozwolił mu zagrać swoją nową komedię „Swaty Zagłoby“. Sienkiewicz, który jest wielkim miłośnikiem Zakopanego, odpisał, że chętnie oddaje swą sztukę do rozporządzenia amatorom i w tym celu porozumiał się z p. Kotarbińskim co do udzielenia im egzemplarza. Przedstawienie oznaczono na 22 grudnia tj. na dzień jubileuszu. Będzie to wielka atrakcyja dla publiczności tutejszej.

Wcześniej nieco, mianowicie w najbliższą niedzielę, odbędzie się wieczór literacki na dochód tutejszej Czytelni. W wieczorze tym weznę udział: Piotr Chmielowski, Adam Szymański, p. Brensztein, literat ze Żmudzi i znany poeta, p. Wacław Wolski.

Zima w pełni. Cnte Zakopane pod śniegiem, mrós siarczyty. Nawet już jeden góral podpiły zamarzał.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla **NIE MOWIĄT DZIECI** jest przez powagi lekarskie polecany

HAJATA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Hajata“. — Pudełko 35 centów.

W administracji naszej złożyli: Wanda, Jarosław i Marya Mierzwinsky 2 kor. 40 h. na Jasną Górę z prośbą o opiekę Matki B. skiej.

Stowarzyszenie Kupców i młodzieży handlowej urządza ku uczczeniu 228 rocznicy założenia Towarzystwa dnia 8 bm. wieczorek w lokalu własnym, przy ul. Czarnieckiego 1. 1.

Wieczór „św. Mikołaja“ dla dzieci i starszych, urządza w niedzielę 9 bm. Teatr miłośników sceny. Nowością będzie teatrzyk „Podlotków“. Odegrany zostanie obrazek w 1 akcie Z. Mrozowickiej pt. „Pod obce niebo“. Zakończy obraz „Apoteoza Polski“, Chóry aniołów, orkiestra naszych miłośników. Na sali „Confetti“ i „Coriandoli“ Koncert muzyki 30 pp.

Tow. wzajemnej pomocy słuchaczy leśnictwa we Lwowie. Dziś 7 b. m. o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się w lokalu Towarz. przy ulicy Zyblikiewicza 1. 3, posiedzenie wydziału.

Związek naukowo-literacki. W sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. dra Gustawa Piotrowskiego p. t. „Stowacki jako malarz“.

Czytelnia dla kobiet zawiadamia nas, iż z powodu od wydziału Czytelni kobiet niezależnych, wygłoszenie „Nocy letniej“ Kasprowicza musiałoby być odłożone.

Lwowski Klub cytrzystów przeniósł się z dniem 1 bm. do domu, przy ulicy Św. Mikołaja 1. 17, parter. Dnia 3 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie roku Początek o godzinie 7 wieczorem Po wieczorku odbędzie się wieczornica. Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i osób wprowadzonych“.

Z życia młodzieży. W niedzielę 9 b. m. o godzinie 10 1/2 rano w sali instytutu chemicznego odbędzie się posiedzenie akad. Kółka przyrodników, na którym akad. Prymak odczyta pracę pt. „Z najnowszych badań antropologicznych“.

O tym samym czasie w sali V. odbędzie się w Kółku germanistycznym Czyt. akad. odczyt akad. Sprecheru p. t. „Des Schicksal in Schillers Braut von Messina und Grillparzers Ahnfrau- Eine Parallele“.

Zmarli:
W Pawelcu pod Stanisławowem: Leontyn Celewicz, pa-roch gr. kat., lat 69.

Na dochód funduszu Stow. rękodzielniczkich lwowskich „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę 9 grudnia przedstawienie amatorskie. Członkowie stow. odegrają: „Nieprzyjaciół kobiet“ kom. w 1 akcie, „Marocowy kawaler“ krotoczwila w 1 akcie i „Szlachta czynszowa“ sztuczka w 1 akcie. Początek o 7 wieczór.

Nowa serya kart pocztowych wydała księgarnia H. Alteuberga. Są to podobizny malowideł, zdobiących wnętrza nowego teatru we Lwowie. Świetne wykonanie daje rękojmię, że i ta serya, podobnie jak poprzednie, zostanie rychło rozchwyta przez amatorów sportu kartkowego.

Zarząd akademickiego Koła Tow. „Szkoły ludowej wobec wznowienia towarzystwa „Teatru ludowego“, uznając, że dwa teatry dla ludu nie mogą się w naszych stosunkach pomysłnie rozwinąć i że osobno w tym celu zawiązane Towarzystwo poważniejsze może osiągnąć wyniki, postanawia rozpocząć w tym kierunku akcyi nadal nie prowadzić, przystępuje natomiast do tow. „Teatru ludowego“ jako członek założyciel z wkładką roczną 10 kor. i uprasza tych wszystkich amatorów, którzy swe siły dla teatru ludowego akademickiego Koła ofiarowali, by zechcieli przystąpić do tow. „Teatru ludowego“ i tam w tym samym duchu dalej działać.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek 7 b. m. „Czerwona toga“, sztuka w 4 aktach M. Brienza.

W sobotę 8 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Damy i Huzary“, komedia w trzech aktach Aleks. hr. Fredry, ojca.

W sobotę o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy „W studni“, opera komiczna w 1 akcie K. Sabiny, muzyka W. Blodeka i po raz pierwszy „Igraszki trafu i miłości“, komedia w trzech aktach przez Piotra Chamblain de Marivaux.

W niedzielę 9 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Nasi najserdeczniej“, komedia 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę wieczorem wyjątkowo o godzinie 7 1/2: „Rigoletto“, opera w 3 aktach z prologiem Verdiego. Występ pani Ludwiki Marek.

W poniedziałek 10 bm. po raz drugi: „W studni“, opera komiczna w 1 akcie K. Sabiny, muzyka W. Blodeka i po raz drugi „Igraszki trafu i miłości“, komedia w 3 aktach przez P. Chamblain de Marivaux.

O p. Damazym Kotowskim, którego najnowsze płótna „Portret własny“ i „Portret p. M.“, wystawione w tutejszym salonie przy pl. św. Ducha, budzą tak żywe zainteresowanie wśród prawdziwych miłośników sztuki, znajdujemy bardzo chlubną wzmiankę w *Münch. N. Nachrichten*. Pismo to, jak wiadomo, nadaje ton w rzeczach sztuki, a ogranicza się jedynie do treściwych lecz wielką znajomością rzeczy nacechowanych notatek z tego zakresu. Ilekroć zaś na wystawie monachijskiej pojawi się na liście wystawców nazwisko Damazego Kotowskiego, organ monachijski wyraża go zawsze w sposób bardzo zaszczytny. Obecnie dał wspomnianemu piśmiu asumpt do podniesienia niezwyklego talentu naszego artysty, obraz „W zamysle“ odznaczający się wielką prostotą wykonania i śmiałą charakterystyką.

Program koncertu, który nrządząją panie z Towarzystwa św. Salomei na dochód swoich ubogich wdów i sierót, przedstawia się bardzo zajmująco. Powiodło się komitetowi pań pozyskać, prócz znanych zaszczytnie artystów. i siły niesłychane dotąd u nas z estrady koncertowej, jak: panią Merkel, p. Esten, pp. Paszkowskiego i Hajeka, ucznia pani Stróżeckiej, który posiada prześliczny głos tenorowy. Nie wątpimy, że i cel szlachetny i cel postyszenia dobrej muzyki, śpiewu i zajmującej deklamacyi, osiągną liczną publiczność do Domu narodowego, w poniedziałek 10 grudnia.

Na dwóch stołkach.

P. August Gorayski, prezes Kraj. tow. naftowego umieszcza w ostatnich numerach *Czasu i Gazy Narodowej* następujące oświadczenie:

„Otrzymałem drukowaną odezwę komitetu, zawiązanego w Schodnicy dla sprowadzenia zwłok śp. Stanisława Szczepanowskiego, zaopatrzoną między innymi także moim podpisem. Skutkiem tego zmuszony jestem oświadczyć, że nawet o zamiarze wydania tej odezwy nie byłem uwiadomiony, a podpis mój na niej bez mojej wiedzy został umieszczony. August Gorayski“.

Oświadczenie to zredagowano w ten sposób, jakoby p. August Gorayski nie tylko o odezwie komitetu nie wiedział, ale stał na uboczu całej akcyi, nie miał nic wspólnego ze wspomnianym komitetem, jednym słowem, jakby imię p. Gorayskiego zostało podstępnie nadużyte w sprawie jemu zupełnie obcej. Jako wyjaśnienie niech posłuży dosłowny tekst protokołu z posiedzenia wydziału Kraj. Towarzystwa naftowego z d. 7 listopada br., któremu przewodniczył tenże sam p. August Gorayski:

„Imieniem delegacyi zabrał głos p. dr. Tarasiewicz i w dłuższym przemówieniu uzasadniał uchwałę, powziętą w komitecie lokalnym schodnickim, co do sprowadzenia zwłok śp. Szczepanowskiego do kraju, czyniąc wnioski, aby pod egidą kraj. Towarzystwa naftowego ukonstytuował się komitet centralny, któryby obmyślił środki i sposób urzeczywistnienia tej myśli. W dyskusyi nad wnioskiem dra Tarasiewicza zabierali głos oprócz p. prezesa, który z poruszoną myślą najzupełniej się godzi, prawie wszyscy członkowie wydziału i delegacyi, omawiając sposób działania i zadania tego komitetu. Uchwalono jednogłośnie utworzyć komitet centralny z siedzibą w Schodnicy, do którego weszli z łona wydziału kraj. Towarzystwa naftowego p. prezes Gorayski i członkowie wydziału: Łodziński B., Gąsiorowski K. i Wolski W., którzy łącznie z komitetem lokalnym schodnickim mają stworzyć komitet centralny pod firmą krajowego Towarzystwa naftowego“.

Nie przeczymy, że ów „komitet centralny, pod firmą krajowego Towarzystwa naftowego“ byłby postąpił poprawnie, gdyby tekst odezwy przed drukiem był posłał p. Gorayskiemu do podpisu; że jednak, jak widzimy, nie szło tu o treść odezwy — trzymanej zresztą w dość urzędowej i ścisłej formie — ale o niedopełnienie formalności, słusznej zresztą, ale ostatecznie formalności, przeto deklaracya, zredagowana w tej formie i umieszczona specjalnie w dwóch monitorach stańczykowskich, daje aż nadto do myślenia, czy nie idzie tu przypadkiem o zatarcie u pewnych sfer złego wrażenia, jakie wywołała tam jednomyślna uchwała krajowego Towarzystwa naftowego, powzięta pod przewodnictwem p. Augusta Gorayskiego i wogóle udział jego w tak „złe widzianej“ sprawie.

Dowiadujemy się, że równocześnie p. Gorayski złożył prezesurę i że zwołano wskutek tego wydział Towarzystwa na 11 bm.

Sprawa ta, zresztą nad wyraz przykra, będzie miała przynajmniej tę dobrą stronę, że z konieczności zmusi nareszcie wszystkich do odsłonięcia właściwej barwy w myśli Pisma świętego, które mówi: „Obyście byli albo zimni, albo gorący!“

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 7 grudnia.

Ruch wyborczy.

Kraków. Wczoraj odbyło się konserwatywne zgromadzenie wyborcze, na którym wygłosili swe wyznanie polityczne kandydaci prof. Jordan i Edmund Zieleniewski.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie gmin w ciągu dyskusyi nad adresem, wyraził mowca Campbell-Bannerman radość z powodu dobrego stosunku Anglii z Niemcami, odpowiadającego nie tylko interesom kraju, ale także uczuciom narodu.

Lord Balfour mówił w tym samym duchu, co Salisbury w Izbie lordów.

Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Cramborn oświadczył w sprawie umowy angielsko-niemieckiej, że rząd przekonany był, iż umowa ta odpowiada zarówno interesom Anglii i Niemiec.

Po zawarciu tej umowy rządu angielski i niemiecki zwrócili się do rządów innych mocarstw z propozycją przystąpienia do niej, co jest najlepszym dowodem, że umowa ta nie została zawarta w żadnym specjalnym ukrytym celu. Chamberlain odpiera stanowczo ujemne krytyki niektórych mowców i pism, zawierające oskarżenia przeciw rządowi i naczelnym dowództwom armii w sprawie południowo-afrykańskiej. Następnie dyskusję odroczone.

Podróż Krügera a przyszłość Transvaalu.

Berlin. Londyński korespondent *Leipziger Tagblattu* dowiaduje się od osobistości pewnej w Lon-

dynie, jak się zdaje wyższej i mającej wielkie wpływy, iż podróż obecna Krügera po Europie może mieć przeciw jakiś skutek. Osobistość ta oświadczyła, że jeżeli się Boerowie poddadzą, otrzymają od Anglii koncesyę na utworzenie nowej republiki boerskiej w północnym Transvaalu. Ta możliwość została także ze strony rządu angielskiego dopuszczoną, albowiem rząd angielski nie notyfikował jeszcze aneksyi Transvaalu. Głównym warunkiem byłoby jednak przedtem, aby Krüger się poddał. Tutejsza *Post*, powtarzając to doniesienie, dodaje, że wiadomość ta nie jest zupełnie nieprawdopodobną, albowiem Anglia czuje już, że potrzebaby raz ukończyć tę wojnę, a sposób wyżej podany, byłby jedynym honorowym wyjściem.

Haaga. Po przybyciu Krügera, mimo brzydkiej pogody, liczne tłumy przybyły pod hotel, w którym stanął Krüger i czyniły owacye. Owacye te trwały do późnej nocy. Krüger ukazywał się kilka razy na balkonie, przyczem publiczność wznosiła okrzyki na jego cześć. Spokój niczem nie został zakłócony. Dziś Krüger przyjęty zostanie przez królową Wilhelminę.

Więści z Transvaalu.

Londyn. Lord Kitchener telegrafuje 6 b. m. z Bloemfontein: 500 ludzi pod wodzą Delareya napadło dnia 3 bm. kolo Buffelspark na konwój angielski, udający się z Pretoryi do Rustenbuga; po zwycięskiej walce udało się Boerom część konwojowanych rzeczy spalić, druga część pozostała nietkniętą. Wkrótce przybyły posiłki, poczem Boerów rozprószone. Anglii nieśli 15 ludzi zabitych, 1 oficera i 22 ludzi rannych. Generał Dewet przeszedł przez rzekę Kaledou, ściga go generał Knox.

Sytuacja w Chinach.

Londyn. *Standard* donosi z Szangaju z dobrego rzekomo źródła, że w Singanfu czynią przygotowania do wyjazdu dworu cesarskiego do Wutschang.

Daily News donoszą z Nagasaki 4 grudnia: Cofnięto rozkaz, aby 5.000 wojska rosyjskiego odjechało do Odessy; wojsko to zostanie nadal w Azji wschodniej.

Berlin. Waldersee telegrafuje z Pekinu 5-go grudnia: Wczoraj przybyło do Pekinu z powrotem kolumna Gayla, która wykonała ekspedycyę karną.

Londyn. Z Tientsinu telegrafują, że dnia 5 b. m. rano wyruszyła do Pekinu pierwsza lokomotywa; spodziewają się, że w przeciągu 3 dni będzie otwartym ruch osobowy. Prowizoryczny rząd rozkazał, aby znanego przywódcę Bokserów Tangwen huanga ścięto dzisiaj przed bramą północną.

Kraków. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

Baden. Tutejsza Rada gminna po naradzie odrzuciła ofertę pewnego angielskiego konsorcjum finansowego, które chciało wydźwierzawić na dłuższy czas wszystkie źródła badenkie.

Preszburg. Tutejsze towarzystwo rolnicze zwróciło się do ministra rolnictwa węgierskiego z prośbą, aby ze względu na ostatnie zajścia na targu bydła we Wiedniu reaktywował w Preszburgu targ eksportowy bydła, celem dostarczenia Wiedniowi bydła i celem konkurencyi dla targu wiedeńskiego.

Petersburg. Zmarł tu wczoraj (w południe znany rosyjski powieściopisarz Meller Michajłow.

Londyn. *Times* przepowiada, że rząd będzie musiał prawdopodobnie w miesiącu lutym zwrócić się do parlamentu z żądaniem nowych kredytów, albowiem wojna w południowej Afryce wymaga jeszcze nowych kosztów, a rząd nie ma obecnie do dyspozycyi kredytów na te cele.

Kroniczka z ostatniej chwili.

„Humorysta“ przed sądem. Przed sądem przysięgłych toczy się dziś rozprawa przeciwko *Humoryście*. Rozprawa jest tajna. Prokurator państwa oskarża Maryana Józefa Skalskiego, naczelnego redaktora *Humorysty*, Kazimierza Królickiego, byłego współpracownika, Sebastjana Derippa, odpowiedzialnego redaktora i Stanisława Manieckiego, właściciela drukarni, że ogłoszonymi w nr. z 3 listopada z. r. w *Humoryście* artykułkami o treści sprośnej, dopuścili się występku z §. 516 u. k.

Wprawdzie artykuły te (a było ich 20) zostały skonfiskowane, niemniej przeto występki pozostały występkiem. Rozprawę prowadzi rada Sopotnicki, oskarża prok. Schneider, wszystkich oskarżonych broni dr. Dwernioki.

Na ławie oskarżonych zasiada tylko trzech oskarżonych, p. Królickiemu bowiem z powodu braku adresu nie można było doręczyć wezwania.

Ostrzeżenie!

Znane z dobroci **tutki cygaretowe Rudolfa Herliczki w Krakowie** są licznie naśladowane, wobec czego amatorowie prawdziwie dobrych tutek raczą żądać wyraźnie z **fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie**, które w każdym handlu lub trafice są do nabycia.

NADEŚLANE.

Kubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Kazimierz Krygowski 6566

przeniósł kancelaryę adwokacką we Lwowie do domu pod l. 3. (I piętro) przy ul. Teatralnej (w pobliżu Katedry).

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kościowych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza l. 5. 5812

Dentysta Dr. M. Senensieb

po odbytych specjalnych studiach w Berlinie otworzył atele dentystyczne przy ul. Halleckiej l. 1 (róg Rynku) 6463

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bleg. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika l. 8, I p. 6739

Z głębokim szacunkiem Emil Pordes.

ZAKOPANE

Willa „LILIANA“, w prześlicznym, sнем, słonecznym położeniu, stylowo z komfortem zbudowana. Pokoje ciepłe, czystość i porządek wzorowy, korytarze ogrzewane. Kuchnia bardzo staranna. Pokoje z pościelą, opałem światłem i całodziennem utrzymaniem na 2 osoby od 6 zł., na 1 osobę od 3 zł. dziennie, bez utrzymania od 1 zł. Miesięcznie i sezonowo taniej. Prospekt na żądanie. 6731

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 7 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sz.	placąc:	127—	śadając:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-lrankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 7 grudnia.

Dział notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-50. Pszonica na termin 7-10 do 7-30. Żyto gotowe 6-25 do 6-50. Żyto na termin 6-20 do 6-30. Owies obroczy 6-— do 6-30. Owies na termin 5-75 do 6-—. Jęczmień pastewny 5-00 do 5-50. Jęczmień browar. 6-25 do 6-75. Rżepak 13-25 do 13-50. Liniarka 10-50 do 11-—. Groch pastewny 8-— do 8-50. Groch do gotowania 7-25 do 12-—. Wyka 5-50 do 6-—. Bobik 5-50 do 6-20. Hreczka 7-20 do 7-50. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa 5-75 do 6-—. Chmiel za 56 kilo — do ——. Koniczyna czerwona 55-— do 68-—. Koniczyna biała 35-— do 68-—. Koniczyna szwedzka 40-— do 70-—. Tymotka 19-— do 24-—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-50 do 17-75; partus taropol na termin 16-25 do 16-75.

Tendencja słaba, ceny wykazują małą niższką

Wiedeń, 7 grudnia. Dziś o godzinie 12 minnt 32 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-65, Renta najowa 98-60, Węgierska renta koronowa 91-87, Akcje kredytowe 809-75, Kredytowe węgierskie 673-—, Bank anglo-astryack 270-—, Unionbank 547-—, Bankverein 468-50, Laenderbank 410-—, Kolej pan. 663 25, Lombardy 112 25, Elbenthal 472-—, Towarzystwo akcyjne bronu — Akcje tytoniowe 298-— Alpi-py 437 50, Rima Muranya 438 —, Prager Eisen 1685 —, Losy tureckie 106-—, Ruble 254-25, 20-lranków —. Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. s. r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banko kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —. Tendencja spokojna.

Berlin, 7 grudnia. O godzinie 12 m. 5 notowano kredyty 210 21, Disconto Commandit 180 —. Tendencja bez ochoty.

Wiedeń, 7 grudnia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7-72 do 7-73, pszonica na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, żyto na wiosnę od 7-57 do 7-58, żyto na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-20 do 5-21, owies na wiosnę od 5-87 do 5-88, rżepak na styczeń luty od 0-— do 0-—, na sierpień wrzesień od 0-00 do 0-00, olej rżepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Tendencja słabsza.

Pada deszcz.

Budapeszt, 7 grudnia. Pszonica na kwiecień od 7-43 do 7-45, pszonica na październik od 7-61 do 7-62, żyto na kwiecień od 7-14 do 7-15, owies na kwiecień od 5-57 do 5-58 kukurydza na maj od 4-90 do 4-91.

Olierty dost.

Chęć ogr.

Tendencja słaba.

Pada deszcz.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 grudnia.

Mniej pomyślne wiadomości polityczne i coraz większa gmatwanina w sprawach chińskich, wzbudzająca silne powątpiewanie w rychłe i pomyślne zakończenie sprawy, wpłynęły ujemnie na tutejszą spekulacyę i wstrzymały ją od kontynuowania własnych operacyi. Brak nowych zleceń przyczynił się do spotęgownia jeszcze silniejszej stagnacyi wogóle, później zaś spowodował bardzo liczne sprzedaże, głównie realizacyjne. Najpierwszą ofiarą padł efekt o kursie najbardziej wyśrubowanym, mianowicie alpi-py, na które w szczególności podziało bardzo ujemnie doniesienie, że dokonane w ciągu roku niższenie cen spowodowało, mimo wzmocnionej fabrykacyi, dość znaczny ubytek w dochodach. W ślad za alpinami poszły inne walory żelazne, znacznie spadły w szczególności Prager Eisen i czeskie montany. Dla akcyj kopalń węgla był targ również nieprzychylnie usposobiony a to z uwagi na sygnalizowanie bardzo podejrzanego ruchu między północno-czeskimi górnikami, zmierzającymi widocznie do nowej znowy. Osłabienie targu lokalnego udzieliło się rychto także walorom bankowym, najbardziej austriackim i węgierskim kredytom, które silnie realizowano. W ogóle można było zauważyć, że ruch niżskowy nie był wywołany ani operacyami kontrminy ani jakimiś obawami, ale nastąpił sam z siebie po silnej haussie, opartej na przypuszczeniach, na razie nie ziszczonych. Że w gruncie rzeczy usposobienie targu nie zostało zachwiane świadczy bardzo silne kursa rent państwowych, które utrzymały się prawie przy najwyższych notowaniach i były przedmiotem bardzo licznych przeważnie jednak spekulacyjnych transakcyj.

Brody, 7 grudnia. (Zboże). W bieżącym tygodniu wynosiły dowozy z Rosyi 4 do 5 wagonów dziennie. Bez przerwy również jak w zeszłym tygodniu na tutejszym targu zbożowym panowało mdle usposobienie.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3-65 do 4-— rub., z dalszych zaś po — do — rub., hreczkę z bliż. okolic po 4-95—5-00 rub., z dalszych zaś po 5-10 do 5-15 rub., proso z dalszych okolic po 4-10 do 4-50 rub., groch do got. z bliż. okolic po 5-60 r., z dalszych zaś okolic po 5-70 do 6-10 rub., konopiane siemię z dalszych okolic po 0-— do 0-— rub., owies z dalszych okolic po 3-90 do 4-— rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3-10 do — rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3-50 do — rub., z dalszych zaś po — rub. do —.

Wszystko za 100 klg. transito à la rufusa, stacya kolejowa Brody.

Czerwony konicz po 60 do 67 zł., biały zaś konicz po — do — zł. za 100 klg. brutto za netto.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9-— do 9-30 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Siny mak (ocelny) po 22-— do — zł., za 100 kilogr. transito brutto za netto.

Wrocław, 6 grudnia. (Zboże). Przy średnich dowozach usposobienie było ospale, ale ceny utrzymały się. — Pszenica słaska biała marek 13-90 do 15-70, — żółta m. 13-70—15-60. — Żyto słabiej; m. 13-40 do 14-50. — Jęczmień ospale, marek 12-50 do 15-00 — Owies spokojuje, m. 12-20 do 13-20. — Kukurydza spokojuje, marek 13-00 do 14-00. — Grochem obroty liczne. Victorya marek 14-70 do 17-70. — Mąka obroty były słabe; pszena wyborowa m. 22-50 do 24-00, żytnia wyborowa m. 21-25 do 21-75. — Otręby żytnie m. 10-50—11-00, pszenne m. 9-50—10-00 — Wszystkie ceny za 100 kilogramów.

Regulacya Dniestru. Cesarz postanowieniem z dnia 4 b. m. sankcyonował ustawę krajową, uchwaloną w r. 1897 o regulacyi górnego Dniestru z dopływami.

Produkcyja i sprzedaż soli. W miesiącu październiku 1900 r. wynosiła produkcyja soli w Galicyi 179.563 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 143.281 centn. metr. W tym samym miesiącu r. 1899 wynosiła produkcyja 184.160 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 144.887 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu sierpniu 1900 roku wyprodukowano o 4.597 centn. metr., a sprzedano o 1.606 centuarów metr. mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1899.

Wyrób piwa w Galicyi w mies. październiku 1900 roku ogółem było w ruchu 104 browarów, w których wywarzono 92.332 hektolitrow piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgach: brodzkim 12 (7.706 hektolitrow), brzeżańskim 4 (1.582), czortkowskim 3 (1.516), jarosławskim 13 (4.837), kolomyjskim 5 (3.468), krakowskim 4 (3.340), lwowskim 5 (2.608), nowo-sądeckim 6 (2.619), przemyskim 2 (1.648), rzeszowskim 7 (4.869), samborskim 5 (2.409), sanockim 5 (2.830), stanisławowskim 7 (6.620), tarnopolskim 10 (6.150), tarnowskim 4 (21.104), wadowickim 7 (8.024), żółkiewskim 2 (330). W mieście Krakowie 2 (2.772 hektolitrow), we Lwowie 1 (7.900 hektolitrow).

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu październiku r. 1900 wywarzono w 425 gorzelniach ogółem 6,056.941 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelni w okręgu

brodzkim 54 (699.240), brzeżańskim 45 (596.280), czortkowskim 42 (672.800), jarosławskim 14 (149.970), kolomyjskim 25 (667.466), krakowskim 5 (58.800), lwowskim 26 (302.480), nowo-sądeckim 2 (11.950), przemyskim 16 (60.860), rzeszowskim 17 (172.425), samborskim 10 (85.621), sanockim 11 (69.540), stanisławowskim 22 (333.440 stopni), tarnopolskim 57 (1.183.082), tarnowskim 13 (78.720), wadowickim 17 (67.003), żółkiewskim 50 (847.264 stopni alkoholu).

Wycofanie będących jeszcze w obiegu 5 i 50 reńskowych not państwowych nastąpi 1 września 1901 r., poczem z dniem 2 września rozpocznie się wydawanie nowych not 10 koronowych.

Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła na onegdajszym posiedzeniu zaprowadzić 8 godzinny dzień pracy, jako normalny dla personelu robotniczego drukarni Banku.

Związek producentów chmielu wniósł do praskiej Rady rolniczej memoriał, w którym z powodu odnowienia układów cłowych i handlowych domaga się ochrony krajowej produkcyi chmielu przed rosyjskim i amerykańskim importem za pomocą cła prohibitywnego w kwocie 100 kor. za 100 klg., utrzymania niemieckiego cła wwozowego w dzisiejszej wysokości, wolnego wwozu do Anglii, Belgii i Holandyi, niższenia cła wwozowych w Ameryce, Francyi i Rumunii itp.

Dyrektorem pocztowej Kasy oszczędności został mianowany w miejsce szefa sekcyjnego Franciszka Wacka, radca ministerjalny dr. Mansuet Kosel.

Kampania cukrowa 1899/1900. Z końcem lipca b. r. żadna cukrownia w Austrii nie zużywała więcej buraków, niż w roku poprzednim. W miesiącu tym wyprodukowano 110.000 centn. metr. surowego cukru wobec 71.000 centn. w roku poprzed. Produkcyja netto w całej kampanii wynosi 10,962.000 centn. m. czyli o 572.000 centn. więcej, niż w poprzedniej kampanii. Rafinowano w ciągu ubiegłej kampanii 5,939 000 centn. m. (— 85.000 centn. m.). Nadwyżka konsumcyi krajowej w lipcu wynosiła 107.000 centn. m. Zapasy wynosiły z końcem lipca 1,691.000 centn. m. surowego cukru (+ 293.000).

Cło bułgarskie. Rząd austro-węgierski odmówił prośbie rządu bułgarskiego, aby zgodził się na podwyższenie cła od niektórych artykułów konsumcyjnych. Traktaty handlowe bułgarskie wszystkie oparte są na traktacie z Austro-Węgrami. Jeżeli więc Austro-Węgry na podwyższenie cła się nie zgodzą, to cła te wogóle podwyższonemi być nie mogą.

Niemiecki Bank hipoteczny, o którego fatalnem położeniu donosiliśmy wczoraj, zostanie zlikwidowany. W tym celu zwołano do Berlina na 29 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy tego Banku.

Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych poniosło wskutek wystawy paryskiej bardzo znaczne straty. Na ostatniem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów w Brukseli okazało się, że urządzona przez Towarzystwo na wystawie panorama Moskwa-Pekin dała półtora miliona franków deficytu, hotele zaś Towarzystwa w Paryżu straciły 3-5 mil. franków. Wobec tego postanowiono nie wypłacać w tym roku żadnej dywidendy.

Koleje rosyjskie przewiozły w pierwszej połowie br. 53,867.642 pasażerów i 7,215.391 pudów ładunków i zebrały 305,303.357 rubli co stanowi 6.466 rubli z wiorsty. W odpowiednim okresie czasu w roku ubiegłym przewieziono na całej sieci kolejowej 52,191.740 podr. i 3,723.542 pud. towarów.

Między Warszawą a Petersburgiem wkrótce kursować znaczną specjalne pociągi, robiące po 75 wiorst na godzinę, tak, że całą tę przestrzeń przebywać się będzie w 16 godzin.

Druga żelazna Tomaszowska Gazeta Łosowa zapewnia, że ponowne zabiegi założycieli drogi żel. Tomaszowskiej w przedmiocie zrealizowania pożyczki obligacyjnej w Paryżu, Brukseli i Amsterdamie, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Z Podola rosyjskiego donoszą o niebywałym nieurodzaju. Najżyźniejsze okolice zamiast, jak coroku wysyłać zboże do Odessy, zmuszone są nabywać je na własne potrzeby. W wielu wsiach nie ma już zboża od października, a pasza doszła tam do cen bajecznych: pud słomy kosztuje 30 kop., siano 75 kop., wreczek plewy 20 kop. — wszystko w dwójnasób.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 grudnia b. r.

Hotel Imperial. T. Sroczyński z Jasła, E. Dzieduszycki z Irydówki.

Hotel Francuski. H. Przybysławski, J. Paschka z Wiednia, A. Skibniewski z Sokala, B. Sekulcs, A. Caff, E. Rosenstem z Wiednia.

Hotel Europejski. J. Bobczyńska z Uhnowa, F. Miłński z Gródka, M. Pańkowski z Mokrzan, J. Maniewski z Bajkowiec, J. Grüner z Wiednia.

Grand Hotel. H. Ertel, J. Frenlich z Wiednia, M. Rothenberg z Zywea, A. Gossler z Monachium, J. Frönel z Rosenheim, J. Zerygiewicz z Żukocina, J. Jakubowicz z Puźnik, St. Horodecki z Werlejoła, L. Służawski z Wojtkowa, M. Frankl z Borysławia.

Hotel Wanda. W. Zajęzkowski z Mikulajów, K. Szmalawski ze Lwowa, K. Gofński z Kozłowa

Lwów
Hotel Francuski
Rudolf Krimmer
otrzymał i poleca
najlepszemu
KALOSZE
Naj-
niższe
ceny.
Rod. Krimmer
Hotel Francuski
LWÓW

Z DOSTAWY
pozostałych jeszcze 2000 sztuk



wielkich derek zimow. końskich

przedane zostaną najrychlej
za połowę ceny, ponieważ do-
stawa jest zastanowiona. Te-
perki wspaniałe są 175 ctm.
długie i 130 ctm. szerokie, za-
opatrzono kolorowymi pasami,
grube i ciepłe, jak futro i ko-
szty: sorta A. zł. 2, sorta B.
zł. 2.25. **Zółtawose** podwojne der-
ki fiakierskie z bordurami w kil-
ku kolorach, najlepszej jako-
ści, 2 mtr. długie 1 1/2 mtr. sze-
rokość zł. 3.75 za sztukę. Prze-
szycia za gwarancją i pobra-
niem. Jedynie miejsce do zamó-
wienia: **N. RUNDBAKIN**,
Berggasse nr. 3. Wiedeń.
6327

Marka
zarejestro-
wana

„Marka Lew“

Kolnierzyki,
Manszety,
Koszule

Nie sprze-
daje się
„En detail“.

1951

Nabyć można w renomowanych składach męskiej bie-
lizny i towarów płciennych

M. Joss & Löwenstein,
c. k. Nadworni dostawcy, PRAGA VII.

Marka
zarejestro-
wana

Choc. państ.
Brazylia

Turecja

Egipt

Grecja

Bułgaria

Rumunia

Boże
= **drzewko**

ozdabia się szybko
za pomocą tych
przyrządów kra-
jowego wyrobu.
Świecek stoją pło-
nowo, ostatek i po-
darunków przy-
wiązywać nie trze-
ba. Pudełko za-
wierające 36 różno-
barwnych lichta-
rzyków i 72 wie-
szaderek na po-
darki, razem 108
sztuk wysyła się
franco za poprze-
dnem nadesłan.
85 ct Droguerya
LANG & PILARSKI
Lwów, ulica Aka-
demińska 3. (6585)

Bardzo ważne

System człowieka

Życie w miłości i
rodzaju, w całym
swoim okresie w 39
anatomicznych o-
brazach przedsta-
wione, przez Dra
Med. Pawła Artusa,
Koron 3—.

Książka o małżeństwie
Dr. Md. Retaua z 39
anatom. obrazami,
Kor. 3, do sprawa-
dzenia za nadesła-
n. kwoty lub za zalicz-
(50 h. więcej), tylko
w język. niemieck
przez **J. SINGER'a**,
Berlin W. Barbarossa
strasse 5 6416

SÜLLINA WAGNERA

dyetetyczno-leczniczy proszek dla trzody chlewnej
niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom
nirogacizny, powstałym wskutek złego odżywiania, zu-
burzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znako-
mitym skutkiem przeciw pomorowi i róży wąglikowej świń.
Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym
podpisem „St. Wagner i J. Zerygiewicz“. — Do nabycia
w c. k. aptece obwodowej 6414

J. ZERYGIEWICZA w Zaleszczykach
Cena pudełka 1 korona.

Przez Wysokie n. k. Namieśnictwo konces.

Biuro pośrednictwa i wywiadowcze
WŁODZIMIERZA LEWICKIEGO
w Jaśle

Poleca P. T. Publiczność i Wnym PP. Obywa-
telem: rządów ekonomicznych za kancyjami, agri-
nomów i leśników egzaminowanych, pisarzy pro-
wentowych, pisarzy folwarcznych, kucharzy, ogro-
dników, kamerdynerów, stangretów, lokal, karbo-
wych, połowych, strzelców — tudzież: gospodynie,
szafarki, bony, panny do sklepu, bufetowe, kucharki,
pokojuwe, formali i w ogół wszelką, o ile możli-
wym przez poufne wywiady, wypróbowaną służbę.

Hafty

zaczęte i wykończoną naj-
nowsze wzory z Berlina,
Lipska i Paryża

FILOFLOS
angielski i berliński

Włóczki orientalne
szwedzkie
smyrneńskie, berlińskie
knotowe na kołderki.

Włny do robót pończo-
szkowych poleca
najtaniej 6057

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka 20.

WIEDEŃ. WIEDEŃ.

RESTAURACYA

„Deutsches Haus“ 5890
na placu świętego Szczepana.

Najwygodniejsze rendez-vous wszystkich obcych. Wspaniale prowa-
dzona. Jedyna sprzedaż i wysyłka win, dostojnego niemieckiego rycerskiego
zakonu. — Cenniki wini flaszkowych i w beczkach darmo i opłatnie.

FRYDERYK KARGL
restaurator.

Poszukuje się intelligen-
tnej panny, władającej
językiem niemieckim i pol-
skim, do sprzedaży gorsetów,
warunki przystępne. Oferty
wraz z fotografią nadsyłać na-
leży Mieder-Niederlage, Czer-
nowitz, Bukowina, Ringplatz
nr. 6. 6426

Pierwsza galic. spółka importu
węgla kamiennego
we Lwowie

przedaje od 1 grudnia 1900 aż do dalszej zmiany

węgiel kamienny
tylko górnio-śląski

po 85 i po 75 ct. za centnar ciowy równy 50 kilo,
od 5 centnarów z odstawą do domu. 6638

Kantor Spółki przy ulicy Sykstuskiej 1. 25.

Na najwyższy rozkaz Jego C. i K. Mości.

XXI. C. K. LOTERYA PAŃSTWOWA

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya pieniężna

Jejym w całej Austrii i prawie ustanowiona
zawiera 18.122 wygranych w gotówce
o łącznej sumie **118.640** koron.

Główna wygrana wynosi
200.000 k. w gotówce

Za wypłatę wygranych ręczy c. k. Urząd loteryjny.
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 13 grudnia 1900.

Los kosztuje 4 korony.

Losy nabywać można: w oddziale dla ek. loteryi pań-
stwowej — Wiedeń I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryj-
nych, trafikach, urzędach podatkowych, pocztowych, telegraf-
icznych, kolejowych, domach wymiany etc. Plan gry dla kupu-
jących losy darmo. Losy posyła się opłatnie.

Z c. k. Dyrekcji Loteryi
oddział loteryi państwowej.

5647

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory po-
żarne, Weże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte 123 2609

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

FABRYKA WAGONÓW I MASZYN
w Sanoku, poszukuje kilku
zdolnych kowali

Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne
fabryki we Lwowie, Kościuszki 22
6577

Czarne materye jedwabne

w ogromnym wyborze z gwarancją dobrego noszenia,
jakoteż najnowsze białe i kolorowe materye jedwabne
każdego rodzaju. Tylko pierwszorządne fabrykuty po naj-
tańszych en gros cenach, na metry lub całe sukule franco
i wolne od cła do prywatnych Tysiące listów uznania.
Wzory franco. Podwójne porto do Szwajcaryi. 5197

Seidenstoff-Fabrik-Union 5197

Adolf Grieder & Co, Zürich (Schweiz)
Kgl. Hoflieferanten.

MŁYN WALCOWY

turbinowy, nowo zbudowany z wszelkimi najnowszymi
urządzeniami, z elektrycznym oświetleniem, z przemie-
wem około 80 korey dziennie, przy stacyi kolei w publi-
żn Lwowa położony, 6625

do wydzierżawienia od 1 stycznia 1901.

Zgłoszenia do ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“.

Kapelusze
CZAPKI
Berlinskie
KALOSZE

poleca 6654

Kazimierz Bielezyk
Lwów — ulica Halicka 1. 21.

Ilustrowany
CENNIK na żą-
danie franco.

Oddział towarowy

Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków

Węgla kamiennego

z pierwszorządnych kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco
stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa
drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu

Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

NADSZEDŁ
olbrzymi transport!
do fabrycznego składu papieru
w pasażu Hausmana 1. 7.
we Lwowie. 3694

Prawdziwe japońskie, an-
gielskie (otręplone) i
francuskie papery listowe
w kasetach, najnowsze al-
bumy na karty, kompletne
garnitury biurkowe i kle-
szonkowe, crayony, rączki
napelnione atramentem
(Rapid) i wiele inne przed-
mioty bardzo stosowne na
podarunki gwiazdko-
we! Ceny fabryczne!
Wspaniały wybór Kart z widokami

Proszę golić się samemu bez brzytwy

zapomocą „Russma Helvetica“, najnowszego wynalazku
opatentowanego we wszystkich państwach, przewyższa on
wszystkie dotychczas używane tego rodzaju preparaty, jest
absolutnie wolny od od substancji trujących i nieszkodliwy.
Do nabycia w pakietach po 250 grm. po cenie **KORON 2.50**
za pobraniem pocztowym u **Jakóba Haasz**, Kis-Pornba,
poczta Liptó-Ujvar, jedynego zastępcy na Galicyę i Węgry.
Do każdego pakietu dołącza się sposób użycia. — Aptekarze
i odsprzedawcy otrzymują stosowny rabat. 6729

Gazeta pocztowa

orgao galicyjskich funkcyonaryszów pocztowych

wychodzi w NOWYM SĄCZU dwa razy na miesiąc i kosztuje rocznie
wraz z przesyłką 8 koron. 6631

Ostatni numer zawiera szczegółowe sprawozdanie z wien
pocztmistrzów w Rzeszowie. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.